Nr. 101. We Lwowie Piątek dnia 2. Maja 1879. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Żorza; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja pana Adama Ciborowskiego — Rue Clement, 4, Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego." — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Galicyjski zakład krajowy hipoteczny. *)

Podaliście już w *Dzienniku* waszym szczegółowe streszczenie projektu do statutu dla galicyjskiego krajowego zakładu hipotecznego, jak również obszerne sprawozdania z obrad ankiety dnia 17. i 18. bm. — lecz widząc, że dla dyskusji w ważnej tej sprawie krajowej otworzyliście chętnie łamy swego pisma, więc ośmielam się i ja wprosić się do was w gościnę z odmiennemi nieco, a przed publicznem forum nieporuszonemi jeszcze zapatrywaniami. Lecz na tem miejscu ograniczę się jedynie do naszkicowania głównych zarysów mego zapatrywania się na całą tę sprawę — zastrzegając sobie ogłoszenie w inny sposób szczegółowych nad tym przedmiotem studjów.

Prof. dr. T. Pilat zajął się z polecenia ankiety wypracowaniem projektu do statutu dla krajowego zakładu hipotecznego, a za wskazówki służyć mu miały uchwały z grudnia z. r. Referent nie szczędził trudów, poczynił obszerne studja, zaznajomił się na miejscu z podobnym zakładem na Szlązku i przedłożył ankiecie 7. i 8. z. m. część swojej pracy; powiadam część, gdyż opracować zdołał dopiero część I, II, III i VII statutu, a cztery inne części nie zostały jeszcze opracowane. Ponieważ jednak części już opracowane (utworzenie zakładu i jego zakresu działania, pożyczki hipoteczne, listy zastawne, zarząd i nadzór) stanowią rdzeń statutu dla projektowanego zakładu, a z początkiem kwietnia spodziewano się zwołania sejmu krajowego na maj — przeto przyspieszono posiedzenia ankiety i przedłożono jej powyższy fragment statutu.

Pomiędzy posiedzeniami grudniowemi i kwietniowemi ankiety toczyła się w dziennikach politycznych i fachowych już dość ożywiona dyskusja nad tym przedmiotem, a jedna z rad powiatowych (brzeska) zajęła nawet stanowcze w tej sprawie stanowisko — nie czekając rezultatu obrad ankiety. Widoczna więc, że sprawa jest piekąca i ważna.

W całej dyskusji tak w ankiecie, jak i po za ankietą uwidoczniły się trzy wybitne kierunki:

jedni mniemają, że w odpowiedź na zapytanie rezolucji sejmowej, czy jest już na czasie założenie krajowego zakładu dla włościan — należy stanowczo oświadczyć: nie;

drudzy pragną odpowiedzi: tak, z dosłownem zastósowaniem się do pytania;

a trzeci odpowiadając: tak, życzyliby sobie, aby wprowadzono w życie prawdziwy bank krajowy, ile możności z jak najszerszym zakresem działania.

Aby ocenić, który z tych kierunków jest najwłaściwszy, należy ogólniejsze nieco zająć stanowisko. Punkt ciężkości bowiem całej sprawy leży w tem, czy pomoc publiczna (krajowa) i na rzecz jakiej warstwy społecznej ma być użytą ku organizacji stosunków kredytowych w kraju. Na pytanie to teorja odpowiadać zdaje się przecząco, lecz w rzeczach takich teorja sama nie rozstrzyga. Monopole, cła ochronne i protekcyjne, składy publiczne itp. krępują wolny ruch przemysłu i handlu — a jednak nieraz zbawienne ich skutki błogosławią kraje. Kredyt, jako podaż pieniędzy, jest także tylko handlem — handlem gotówką. W zdrowych stosunkach ekonomicznych powinien być ten handel wolnym, krępowany jedynie konkurencją. Lecz zupełnie zdrowe stosunki ekonomiczne są zazwyczaj ideałem, niedosięgniętym prawie w żadnym kraju. Ztąd też wszelaki przemysł i handel, a zatem i handel gotówką, zbyt często wymaga pomocy publicznej, choćby jako regulatora ruchu.

Ze w naszym kraju pomoc publiczna staje się niemal na każdem polu konieczną, nie ulega wątpliwości. Obecnie zwrócona słusznie jest uwaga na potrzeby kredytowe ludności. Nie możemy się wprawdzie użalać na brak zakładów kredytowych, i owszem może ich już i za wiele — ale w walce ogólnej z lichwą spostrzeżono, że kredyt udzielany przez krajowe zakłady publiczne jest tak co do wymiaru wysokości, jak i kosztów tytułem odsetek, prowizji, dyferencji kursu i t. d. niezdrowy i zgubny, bo zbyt często graniczący z lichwą. Okazało się następnie, że konkurencja nawet licznych zakładów kredytowych nie wystarcza, aby na korzyść odbiorców (publiczności) zniżyć u dostawców (zakładów pieniężnych) stopę procentową. Przyczyna tego zjawiska leży zdaniem naszem, w znacznej części i w tej okoliczności, że zakłady nasze nie dążą obecnie do rozszerzenia zakresu działania, nie troszczą się więc o konkurencję — ponieważ zaś idzie im ostatecznie o interes akcjonarjuszów, więc też wyrobiła się pewna cicha, urzędownie nie sformułowana, lecz rzeczywiście istniejąca solidarność wszystkich zakładów pieniężnych ku utrzymaniu jak najwyższej stopy procentowej, bez względu, że w całej Europie stosunki ekonomiczne wywołały już zniżkę procentów. Przykładu dostarczyć nam może w tym względzie jeden z najpoważniejszych w kraju zakładów bankowych, t. j. c. k. up. gal. akcyjny Bank hipoteczny. Gdyby akcjonarjusze jego zadawalniali się 6 proc. zamiast 12 proc. dochodem od akcji, to wystarczałby na to (nawet przy wyznaczeniu na inne cele 70.000 złr.) czysty dochód roczny 230.000 złr. — gdy zaś czysty zysk za rok 1878 wynosi 460.000 złr. więc, pozostałoby dla klientów 230.000 złr., co wraz z oszczędnością na podatkach przy zmniejszonym dochodzie brutto, wpłynęłoby na obniżenie stopy procentowej przy mniej więcej 30 miljonach, które ma bank ten w interesie, blisko o 1 proc. rocznie. W ten sposób możnaby udowodnić we wszystkich naszych bankach i towarzystwach zaliczkowych, że przy większej wstrzemięźliwości ze strony akcjonarjuszów i uczestników, możnaby śmiało zniżyć w kraju już w drodze konkurencji stopę procentową od kredytu. W konsekwencji spadłaby stopa procentowa od lokacji, dochodząca dziś 7 prc. a czasem 8 prc., a nie schodząca zazwyczaj poniżej 6 proc. — przynajmniej na 5 — 6 proc. co w dalszej konsekwencji obniżyłoby ogólną stopę procentową o dalszych 1 — $1^1/_2$ proc. tak, że zniżka stopy procentowej do rzeczywistych $5^1/_2$ — 6 proc. przy hipotece, a 7 — 8 proc. przy kredycie osobistym dałoby się z dzisiejszymi zasobami i przez dzisiejsze zakłady już przeprowadzić. Zdawałoby się to tem łatwiejszem, o ile dziś pieniądz lepszej lokacji w roli, realnościach, przemyśle lub handlu nie znajdzie. Lecz daremnem jest wymaganie, aby ktoś mniejszym zarobkiem się zadawalniał, należy go więc do tego zmusić i takie też zadanie spełnić powinny usiłowania sejmu i ankiety hipotecznej, chociażby gal. kraj. zakład hipoteczny do skutku nie przyszedł.

Ponieważ więc uznano, że dzisiejsze zakłady kredytowe kraju naszego nie zdołały uregulować stosunków naszych kredytowych w drodze wolnej konkurencji, przeto interwencji publicznej, krajowej nie zarzucić nie można. Sejm obecny obradujący prawie bez chłopów, uważa za rzecz ambicji swojej jak najwięcej zdziałać dla ludu wiejskiego. Oto czysto ludzka pobudka, dla której zajęto się przedewszystkiem stanem ekonomicznym t. z. mniejszej własności ziemskiej. Obok tego jednak rzeczywiście opłakany stan finansowy tego ludu musi zwrócić uwagę ludzi o dobro kraju troskliwych, zwłaszcza, że dla wielu materjalnych i moralnych przyczyn widzimy w tym ludzie przyszłość kraju. Na innem miejscu miałem jednak już sposobność wskazać, że dobrobyt jednej warstwy społecznej bez dobrobytu ogólnego jest już dziś niemożebny. W czasach feudalnych mogły na przekor zasadom ekonomicznym uprzywilejowane warstwy żyć i bogacić się pracą i nędzą niższych — lecz nigdy na odwrót, dziś zaś w obec zupełnej wolności w rozwoju ekonomicznym jedynie prawa zasad społeczno-ekonomicznych rządzić mogą i rządzą! Ztąd też działalność dla kraju skuteczna musi być ogólną. Pojąćbyśmy mogli jedynie chwilową pomoc udzieloną rolnictwu, w kraju pracującym przemysłowo na export, a zaniedbującym rolnictwo, albo także chwilową pomoc, udzieloną przemysłowi w kraju, pod względem rolniczym uporządkowanym, a zaniedbującym przemysł ze szkodą własną. U nas jednak wszystko w upadku: przemysł, handel i rolnictwo — wszystko potrzebuje pomocy i opieki, bo nie dotrzymawszy kroku z postępem ogólnym pozostało w tyle, a zatem, jak przewidzieliśmy, znajduje się w porównaniu z innymi krajami — w upadku.

Ztąd też łączymy się z tymi, którzy nie doradzają, aby kraj założył wyłącznie chłopski bank bez względu już na to, że rzeczywiście taka instytucja powstałaby jedynie, aby ułatwić obecnemu c. k. u. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu zlikwidowanie interesu i wycofanie się z honorem, przekazując nowej instytucji w spuściznie, odium za skutki swego złego założenia i jeszcze gorszej gospodarki.

Z drugiej jednak strony nie uważamy, aby dotychczasowymi środkami i przez dotychczasowe zakłady stosunki ekonomiczne, zwłaszcza kredytowe kraju naszego, dał się uporządkować. Złemu musi się zaradzić! Założyciele towarzystw zaliczkowych żywili nadzieję, że tym instytucjom przypadnie rola rozwiązania tego szczytnego zadania. Lecz pokazało się, iż nadzieje te nie ziściły się w zupełności — bo ziścić się nie mogły. Stowarzyszenia zaliczkowe szczególnie na ludność wiejską obliczone, zbyt prędko zatarły przy udzielaniu kredytu różnicę między kredytem ruchomym i nieruchomym dla ludu.

Zaczęto udzielać pożyczek długoterminowych, które się stały faktycznie ciężarem hipotecznym, chociaż w przeważnej części używano pieniędzy z tych pożyczek do produkcji, melioracji — załatwiania dawnych grzechów, a może i dość często na konsumcję. Pieniądze się wydało — czasem wróciły się z przychowku, lecz nie poszły na umorzenie długu, ale nie na inne cele — a dług pozostał.

W ogóle ze wszystkich dotychczas przeprowadzonych dyskusji jeden tylko dr. Stan. Madeyski*) jasno określił zadanie towarzystw zaliczkowych dla ludu, wskazując w udzielaniu kredytu ruchomego ich pole działania, a szukając innego źródła dla ludowego kredytu nieruchomego.

Towarzystwa zaliczkowe nie mogą zaspokajać potrzeb kredytu nieruchomego, choćby dla najmniejszych ciał hipotecznych. Zapominanie tej wszędzie uznanej prawdy poczyniło już widoczne szkody w rozwoju stowarzyszeń. W całym ruchu stowarzyszeń uderza pewna niejednostajność organizacji tak poszczególnych stowarzyszeń, jakoteż geograficznego ich w kraju rozpołożenia. Lwowski „Związek stowarzyszeń" stara się właśnie tę organizację unormować, nie znajdzie jednak poparcia ze strony Towarzystwa krakowskiego, które przed rokiem 1874 spełniało z potrzeby zadania takiego Związku, nie znajduje dalej Związek lwowski należytego poparcia ze strony autonomicznych władz krajowych — a na prowincji walczyć musi w niejednem miejscu z nieuzasadnionemi uprzedzeniami, ztąd też choć Związek zdziałał w tych okolicznościach olbrzymio wiele, przecież nie zdziałał tyle, ile interes kraju tego wymaga.

Nie twierdzimy więc, żeby nie można naszym stowarzyszeniom zaliczkowym niczego zarzucić. I owszem, słuszne są zarzuty, że zbyt często postępują, jak wszelkie banki spekulacyjne, troszcząc się o wysokie dywidendy, nie depymując jak na leży stopy procentowej, że tu i owdzie są braki w zarządzie i organizacji, że tu i owdzie mają portefeuille nie pewny i mało wart itd. — wszelako one jedyne zdolne są poddać się rozkwitowi kraju i wyłącznie jego interesom służyć. To powinna była ankieta hipoteczna wyzyskać, iść za zdaniem patrona Pajączkowskiego, prof. Pilata i innych i w organizację przyszłej centralnej krajowej instytucji wciągnąć stowarzyszenia zaliczkowe. Przyszły zakład będzie miał wiele do walczenia, powinien więc zawczasu oglądać są za zwolennikami i propagatorami.

Uchwały ankiety hipotecznej utrzymały się na stanowisku, jakie wskazał projekt dr. Pilata, który pomimo zarzutu, że nie stosował się do uchwał grudniowych, postawił całą sprawę najbliżej naszych przekonań.

Nie myślimy na teraz całego przechodzić statutu — ograniczymy się jedynie do I. i VII. jego części, które zawierają zakres działania, organizację i zarząd projektowanego zakładu. Te zaś części statutu nadają charakter właściwy całemu zakładowi — inne, wskazujące sposób załatwiania interesu, jako czysto techniczne, podlegają dyskusji innego rodzaju, i mogą z czasem zupełnym ulegać przemianom, jakie wskaże praktyka. — §. 3. projektu przekazuje przyszłemu zakładowi cały interes depozytowy (wkładki oszczędności i rachunek bieżący), lombardowy, eskontowy i hipoteczny — na wniosek p. Pajączkowskiego rozszerzono lombard po za granice Austrji używane, bo uznano również i warranty za przedmiot zastawu, co w wysokim stopniu za zasługę projektu poczytujemy. Projektowany zatem zakład nie będzie czysto chłopskim bankiem, lecz bankiem krajowym we właściwem tego słowa znaczeniu.

Bo też czysto rustykalny zakład hipoteczny, tak specjalny, jak Towarzystwo kredytowe ziemskie dla większej posiadłości, nie ma racji bytu. Drobna własność ziemska nie jest z natury swej dobrą podstawką hipoteczną dla listów zastawnych, gdyż przedmiot zastawu jest zanadto rozdrobniony i po całym kraju rozrzucony. Zbyt częste subhastacje obniżają wartość, a przynajmniej cenę ziemi, ztąd też charakter dłużnika hipotecznego nie jest tu tak obojętny, jak się zazwyczaj sądzi i dla tego nieporadność i złe narowy naszego włościanina również zachwiewają podstawy bytu każdego czysto włościańskiego banku. Dla tego nawet tą nazwą ochrzczony bank włościański w Poznaniu w większej połowie inne robi interesy, niż hipoteczne z włościanami, a na ostatniem walnem zgromadzeniu doradzano zupełnego zaniechania udzielania pożyczek hipotecznych włościanom.

Lecz nie jest to jedyny wzgląd, dla którego pochwalamy, iż ankieta odstąpiła od myśli zalecenia wyłącznie rustykalnego banku. Kraj, biorąc inicjatywę w dostarczeniu ludności zakładów kredytowych, powinien ogólne zająć stanowisko, a przekonawszy się, jak u nas, że wszelki obrót pieniężny potrzebuje regulatora i opiekuna, powinien się nim sam stać. Jest to tem bardziej właściwe, o ile stosunki ekonomiczne wskazują szczególnie u nas na potrzebę ciągłego kontaktu wszelkich zajęć, wszelkiej pracy i działalności. Handel, przemysł, rolnictwo ba! nawet codzienne, domowe gospodarstwo we wzajemnej są od siebie zawisłości. I dla tego żałujemy, że w projekcie zapomniano o interesie przekazowym, na którym dziś zarabia rząd i obce banki, jak austro-węgierski, zakład kredytowy dla handlu i przemysłu i inne. Interes ten szczególnie wewnątrz kraju nie jest kultywowany, a zbawiennie oddziałałby nawet na zmysł oszczędności w kraju. Gdybyśmy się zwolna przyzwyczaili trzymać w pugilaresie przekazy, zamiast banknotów, gdybyśmy się w drogę wybierali z asygnatami, płatnymi w różnych miejscowościach — wtedy nieraz brak banknotów powstrzymałby nas od niepotrzebnych wydatków. I tu widoczna, że chcąc interes ten zorganizować w całym kraju należałoby użyć towarzystw zaliczkowych, któreby jak dziś urzędy pocztowe wszędzie z pewnemi ograniczeniami na takie asygnaty banku krajowego wypłacać mogły.

Żeby jednak działalność krajowego zakładu była ogólną, pożyteczną i popularną, należy czynność jak najwięcej decentralizować. Kraj powinien rzecz zainicjować, opiekować i kontrolować — lecz nigdy nie może sam, lub przez swoje organa, które inne mają przeznaczenie, zarządzać rzeczy, wymagające fachowych, specjalnych sił. Na to zgodzili się najznakomitsi austrjaccy ekonomiści przy sposobności projektu państwowego zakładu hipotecznego (Reichshypothekenbank). — Ztąd też zdaniem naszem projekt ankiety za wiele zwala na barki Wydziału krajowego, który powinien być ściśle tylko władzą kontrolującą — zarząd zaś cały powinien być autonomicznie zorganizowany. We wszystkich naszych czynnościach w ostatnich czasach uderza jednak, że zapoznajemy zasadę prawdziwej autonomji wewnątrz każdej organizacji. Nie przeczymy, że kierunek ten wywołały smutne z niejednej strony doświadczenia i przekonanie, że nam brak ludzi do przeprowadzenia każdej niemal spraw. Pessymizm ten jednak nie jest uzasadniony. Brak ludzi zdolnych, chętnych i sumiennych jest rzeczywiście wielki — lecz pochodzi to ztąd, że chęci nasze szybciej postępują, niż stosunki wewnętrzne zdążyć zdołają. Postęp u nas jest widoczny, lecz nam się jeszcze za małym wydaje, gdyż zbyt prędko pragnęlibyśmy stanąć u szczytu naszych życzeń. Ztąd wyradza się z drugiej strony nieufność i chęć zagarnienia wszystkiego w swoje ręce, co nawet wiedy nie jest uzasadnione, jeżeli się ma silną wiarę w dobre swe własne zamiary.

*) Nie we wszystkiem zgadzamy się z niniejszemi uwagami dr. Alfreda Zgórskiego — udzielonemi nam przez autora równocześnie z ogłoszeniem ich w fachowem piśmie „Związek" Mianowicie zaś nie podzielamy zdania, żeby było korzystnem w zakres działania przyszłego krajowego zakładu hipotecznego wciągać wszelkie operacje kredytowe. „Odwaga," do której się sam autor w końcu swej pracy odwołuje, bywa bardzo niebezpieczną w operacjach finansowych, szczególniej tam, gdzie mają być wydawane listy zastawne. Sądzimy jednak, że sprawa ta zbyt jest ważną, ażebyśmy mieli łamy pisma naszego zamykać głosom kompetentnym, chociażby z naszem zapatrywaniem niezgodnym. (Przyp. Red.)

*) Krajowy zakład hipoteczny dla włościan. Kraków 1879.

Z ANGLJI.

Londyn, 24. kwietnia.

(P. Bright i hr. Tarnowski. Kafrowie i ks. Podolski, L'amour, ou la bourse. Rada miejska pod cenzurą parlamentu. Drobne wiadomości)

Możnaby znienawidzić wszelki liberalizm, przysłuchując się popisom krasomowczym liberałów tutejszych, którzy snać wypowiedzieli wojnę na zabój prawdzie i zdrowemu rozsądkowi, zwłaszcza od początku ostatnich zawikłań na Wschodzie. Gladstone i Bright prześcigają się nawzajem w niedorzecznościach, a mowa tego ostatniego, miana niedawno na zgromadzeniu wyborców w Birmingham, brzmi od początku do końca, jakby wstępny artykuł *Norda* lub *Journal de St. Petersbourg*, Wszystko złe na świecie, zdaniem pana Brighta, jest owocem niedowierzania Moskwie i niewiary w bezprzykładną czystość, świętość i wolnomyślność zamiarów cara Aleksandra II ze strony lorda Beaconsfielda i Torysów. Pan Bright zapewniał swoich słuchaczów, że obok królowej Wiktorji nie ma drugiego monarchy, któryby równie szczerze pragnął dobra swoich poddanych i tyle zrobił dla nich, co Aleksander Nikołajewicz. Bredząc dalej w ten sposób, szanowny mowca doszedł do konkluzji, którą bardzo trafnie scharakteryzował onegdaj lord Henry Lennox w klubie „konserwatywnych robotników" w Portsmouth temi słowy, iż według p. Brighta Anglja zawdzięcza tę odrobinę wolności, jaką posiada — carowi. Do takich to ostateczności wiedzie szał rozpaczliwej i beznadziejnej opozycji każde stronnictwo, skompromitowane w oczach rozsądnej i patrjotycznej większości narodu. To też gdy w Anglii kompromitują się radykaliści liberalni, u was podobną rolę odgrywa partja *Czasu*, dowiadujemy się bowiem właśnie z łamów tego szanownego pisma, że Polacy są naturalnymi sprzymierzeńcami caratu, jako instytucji nader konserwatywnej, pożytecznej i pięknej. Gdyby się znalazł jak *impresario*, któryby potrafił sprządz p. Brighta i hr. Stanisława Tarnowskiego jako braci sjamskich, i pokazywać ich za pieniądze amatorom komicznych osobliwości, zrobiłby interes nielada.

Tymczasem, wypadki w południowej Afryce wytrąciły opozycji z rąk ostatnią broń przeciw rządowi. Lord Chelmsford usprawiedliwił zaufanie, jakie w nim rząd pokładał pomimo katastrofy pod Isandulą, i ze stratą 5 tylko zabitych zadał Zulusom klęskę, która ponoś będzie stanowczą. Inaczej też być nie mogło, pomimo śmiesznych rozumowań, które z prasy moskiewskiej znalazły drogę nawet do niektórych pism polskich. Obecnie, gdy opinja publiczna w Anglii ochłonęła nieco, nasycona odwetem, na pochwałę jej powiedzieć można, że ma ona jeden tylko okrzyk podziwienia dla szalonego, nadludzkiego prawie męstwa tych „czarnych Spartanów" kafryjskich. Bez artylerji, bez palnej broni prawie, z oszczepem i tarczą, bohaterska ta dzicz dotarła o 20 kroków od zasieków angielskich, wśród morderczego ognia odtylcówek kierowanego wprawnem okiem górali szkockich, kartaczówek Gatlinga i ras kongrewskich. Piąta ich część poległa, i potrzeba było dopiero szarży dragonów, ażeby pozostałych zmieść z pola. Szczególnie zaimponował korespondentom angielskim jakiś Dumbalanzi, jenerał króla Cetewayo, który dowodził w tym ataku konno. Nie wiadomo jeszcze, czy zginął, lub uszedł jakim cudem. Następstwem bitwy była odsiecz szańców pod Ekowe, gdzie pułk. Pearson trzymał się od połowy lutego, na czele kilkuset ludzi zaledwie. Wraz z tym garnizonem, lord Chelmsford wrócił następnie nad rzekę Tugela, albowiem jeszcze wówczas (3. bm.) nie przybyły były wszystkie posiłki z Europy, a w 5000 ludzi roztropność nie pozwalała prowadzić działań zaczepnych przeciw tak zdeterminowanemu nieprzyjacielowi. Ale, ale! Skoro już mowa o Zulusach, pozwólcie, że umieszczę tu małą wskazówkę na pożytek naszych zmartwychwstańców, redaktorów *Przeglądu Lwowskiego* i t. p. Nie należy wyobrażać sobie kraj Zulu jako zupełnie zaniedbany pod względem religijnym. Owszem, pokryty on jest siecią misyj i kościołów angiikańskich, niemieckich, holenderskich, szwedzkich itd. Pismo święte oddawna przetłumaczone jest na język Zulusów, i można je nabyć w każdej filii ang. stow. biblijnego. Cóż z tego, skoro wszystkie te misje są protestanckie, a tu, na nieszczęście, przyroda obdarzyła Zulusów takim zmysłem dyalektycznym i sofistycznym, taką niewyczerpaną swadą, że żaden teolog protestancki obstać z nimi nie może i z tego powodu protestantyzm, jako religja polegająca na rozumowaniu, nie przyjmuje się wcale między Kaframi. Zdanie to powtarzam za misjonarzem szwedzkim, p. Witt. Otóż, bez żartu, czy nasi zeloci-kapłani, zamiast piorunować we Lwowie, Krakowie i Poznaniu na pozytywistów i niedowiarków, zupełnie już niepoprawnych, nie powinniby raczej obrać połndniową Afrykę za pole swojej działalności, a niewątpliwie katolicyzm, jako wykluczający wszelką dyskusję w kwestjach wiary, i jako imponujący swojemi obrzędami, a tem samem bardziej zastosowany do stopnia wykształcenia tamtejszej ludności, odniósłby nad protestantyzmem zwycięztwo równie świetne, jak lord Chelmsford nad Dumbalanzim. Oby te słowa moje w sercu ks. Podolskiego nie padły na grunt nieurodzajny, a może kiedyś w historji tryumfów kościoła katolickiego figurować będziemy obydwaj, ja jako autor pomysłu, on zaś, jako apostoł-nawróciciel Kafrów, i pierwszy biskup Undini!

Parlament angielski wlecze się tak nudnie, jak wiedeński — niedawno dyskutowano długo nad pozycją w budżecie, dotyczącą oleju do lamp w niektórych kurytarzach Izby. Zapowiadają wszakże wniosek, który ożywi nieco uwagę publiczną i już teraz wywołuje dyskusje w dziennikach. Kto czytał „Klub Pikwika" Dickensa, przypomni sobie zapewne nie bez uśmiechu ów proces, wytoczony głównemu bohaterowi z powodu, iż p. Bardell utrzymywała, jakoby się oświadczył o jej rękę, i złamał słowo. Bardzo wiele nadużyć sądowych, i innych, które Dickens chłostał w swoich powieściach, znikło w ostatnich czasach bezpowrotnie; nawet taki *chancery-suit* (proces w sądzie kanclerskim) jak „Jarndyce contra Jarndyce" w powieści „Pustkowie" należałby już dziś do niemożliwości. Procesa o złamanie przyrzeczenia małżeńskiego trwają natomiast w najlepsze, i czytając stenograficzne sprawozdania o nich w dziennikach przekonywamy się, że humorystyczny obrazek w „Klubie Pikwika" wcale nie jest karykaturą, ale najzupełniejszą prawdą. Otóż znalazł się idealista, p. Herschell, członek parlamentu, który powiada, że wytaczanie procesów tego rodzaju jest po największej części prostym rabunkiem, pod hasłem: *l' amour, ou la bourse!* i wnosi przeto, ażeby prawo porzuconej panny młodej do wynagrodzenia ograniczono na wypadki, w których poniosła rzeczywistą i bezpośrednią szkodę pieniężną. Dodaje on bardzo słusznie, że osoba, która chcąc zasłużyć na szacunek ludzki, sama siebie szanuje, nie wytoczy nigdy podobnego procesu, a spekulantki nie zasługują na opiekę prawa. Przeciwnicy wniosku zarzucają, że przysięgli sądzą już teraz inaczej, niż za czasów Pikwika, i że panna może czasem przez niewierność narzeczonego ponieść znaczną materjalną szkodę, która się bezpośrednio wykazać nie da. Cytują wypadki w rodzaju pewnego zdarzenia, które sam pamiętam z kraju: Młodzieniec oświadczył się o pannę 25letnią, ponieważ atoli oboje byli ubodzy, więc postanowiono odwlec ślub, póki kawaler nie uzyska pozycji, pozwalającej mu wyżywić rodzinę. Zwłoka ta trwała 10 lat, a w końcu panicz, zostawszy bogatym bankierem, zostawił pannę na lodzie, w „Chrystusowych latkach", w których bez posagu nie ma już nadziei znaleźć męża. Na zasadzie takich przykładów przeciwnicy idealizmu i romantyzmu p. Herschella żądają, ażeby prawodawstwo zapatrywało się na małżeństwo jako na interes realny, i stawało w obronie kobiet aż do ostatnich granic możliwości. Zdarza się przytem wyczytać tu i ówdzie arcypocieszne frazesy i rozumowania. I tak, jeden materjalista określa oświadczenie się o rękę panny, ze strony mężczyzny, jako „szalone pragnienie płacenia za wikt i stancję cudzej córki" (an insane desire to pay for the board and lodging for another man's daughter). Drugi znowu, dowodząc, iż prawodawstwo powinno forytować związki małżeńskie, bierze po hausnerowsku cyfry do ręki i oświadcza, iż „małżeństwo zmniejsza o 75% wartość mężczyzny dla celów rozwiązłych" (the value of a man for purposes of flirtation). Trudno wyrazić prawdę moralną bardziej niefortunnym zwrotem mowy. Zręczniejszem jest rozumowanie, iż obyczaje angielskie dostarczają mężczyźnie więcej sposobności do poznania osoby, na którą ma paść jego wybór, niż obyczaje jakiegokolwiek innego rodzaju, i że przeto Anglik łamiący słowo jest karygodniejszym od Francuza, Włocha i t. d. Dla łaskawych czytelniczek — jeżeli będę miał czytelniczki — pozwolę sobie dodać uwagę, iż z całej tej dyskusji wynika sens moralny, że w „obrzydłej, kupieckiej" Anglji ludzie żenią się jeszcze na to, aby mieć żonę, a nie na to, aby wziąć posag. Gdzieindziej nie mieliby prawodawcy nad czem sobie łamać głowę, bo gdzie nie ma posagu, tam nie ma oświadczyn, a gdzie jest posag, tam nie nastąpi z pewnością *breach of promise of marriage*, tj. złamanie słowa ze strony narzeczonego. NB. nie mówię tu o naszym kraju, gdzie obyczaje tak są jeszcze patryarchalne, i gdzie „przebrzydły zmysł kupiecki" nie naruszył jeszcze cnót tradycyjnych, et caetera, et caetera.

Jeszcze jedna kwestja, która rozweseliła reporterów parlamentarnych. W sławetnem mieście Aberystwtih w Walji zabawiał się urząd miejski w pewnej — a raczej nie w pewnej, bo w jedynej restauracji. O jedenastej w nocy gospodarz, widząc, iż goście chcą bawić się dłużej, przedłożył im papier, na którym jako zwierzchność miejscowa udzielili mu pozwolenia, ażeby tego dnia wyjątkowo nie potrzebował zamykać lokalu o porze przepisanej. Na nieszczęście dowiedział się o tem Sir Wilfrid Lawson, deputowany, i zrobił okropną chryję w Izbie gmin, na ten temat, iż szynk to nie ratusz, iż wypadek w Aberystwith dowodzi najlepiej jak zgubnemi są rządy torysowskie, jak fatalną jest polityka wysyłająca pancerniki pod Konstantynopol i wojująca w Afryce i w Afganistanie, jak pożądanem by było zmniejszyć listę cywilną itd. Minister p. Cross zmuszony był zarządzić dochodzenie, którego rezultatem było, iż mógł oświadczyć w Izbie, że sławetni panowie rajce i ławniki z Aberystwith bardzo żałują swego postępku, i że na przyszłość wydawać będą pozwolenia tego rodzaju przed posileniem się baraniemi kotletami i piwem, a nie po spełnieniu tej czynności.

W połowie bm. odbyły się tu wyścigi łodziami między uczniami uniwersytetów z Oxford i Cambridge. Wygrał Cambridge — natomiast zwyciężyli Oksonianie w biegu pieszym. Zwycięsca przebył trzy mile angielskie (4800 metrów = 2544 sążni wiedeńskich) w przeciągu kwadransa. Więcej nie możnaby wymagać od konia pędzącego wyciągniętym kłusem. W Epsom ważną nagrodę City and Suburban wygrał biegun amerykański Parole, własność p. Lorillard. I oto najważniejsze wydarzenia z dziedziny sportu. Jeżeli dodam, że akcjonarjusze zbankrutowanego City of Glasgow Bank na mocy nieograniczonej poręki mieli zaszczyt dopłacić 2750 od sta — wyraźnie: dwa tysiące siedmset pięćdziesiąt od sta — do swoich udziałów, i że obchód urodzin Szekspira w Stratford on Avon wypadł wcale mizernie, to wyczerpałem tem samem wszystkie nowiny i mogę wam powiedzieć do widzenia. (t.)

Należało ankiecie zrozumieć, że usiłowania w stowarzyszeniach zaliczkowych są uczciwe, a czując w organizacji ich i dotychczasowym rozwoju pewne niedostatki, należało dodać im opiekuna i regulatora z ramienia kraju w projektowanym zakładzie, któryby stał się dla nich zakładem centralnym. Żałować należy, że pomimo uznania godnych usiłowań Patrona stowarzyszeń, p. Pająckowskiego, nie wzięto w rachubę rezultatów ankiety kredytowej, która obradowała w dniach 3. i 4. grudnia z. r.

Gdyby projekt w §. 3. jasno był określił, że przyszły zakład ma być zarazem centralnym zakładem dla stowarzyszeń, wtedy byłoby się niejednej trudności w organizacji zakładu uniknęło.

Korzyści zaś, jakieby ztąd spłynęły na kraj i jego zakład centralny dadzą się streścić w następujących punktach:

1. zakład ten mógłby wyzyskać gotową już organizację, na zdrowych zrodzoną podstawach — wniknąłby więc prędko w najodleglejsze kraju zakątki;

2) pozostawiłby obszerne pole, co jest nader ważne, ingerencji miejscowej, zyskałby więc źródła, z którychby mógł czerpać bezpośrednio na miejscu potrzebnych informacyj;

3) znalazłby w całym kraju chętnego przyjęcia i trafiłby do przekonań najniższych warstw;

4) ułatwiłby i uprościł administrację i wywołał łatwy a szybki obrót interesów;

5) zabezpieczyłby lokalne, dla dobra powszechnego powstałe zakłady, od możliwych zboczeń, a tem samem zapewniłby dla kraju skuteczną ich działalność;

6) uwolniłby się od zbyt drobiazgowych, a dla wielkiego zakładu niewłaściwych interesów;

7) pozbyłby się balastu różnorodnych „honorowych" komitetów których niepraktyczność na wszelkich polach już poznaliśmy;

8) zorganizowałby ogólną działalność finansową na wielką skalę w całym kraju i stałby silnie niejako ogólną gwarancją kraju, ale ustawą z r. 1873, dostatecznie zabezpieczoną odpowiedzialnością.

Tak zakład śmiało zwaćby się mógł krajowym i objąć cały ruch pieniężny w kraju.

Nie kryjemy, że do przeprowadzenia tej myśli potrzebna jest stanowczość i odwaga — jako też silna dobra wiara. Lecz czas, byśmy przestali się wzajemnie podejrzywać, bo wkrótce stracimy wiarę i w siebie samych.

Nie potrzebuję wykazywać, że przyjęcie tej zasady wywołałoby znaczne zmiany w projekcie, szczególnie zaś w VII jego części.

Cały ustęp VII statutu bowiem jest — przepraszamy za wyraz — zanadto biurokratyczny, nie przydatny dla zakładu pieniężnego. Ów aparat „radców dyrekcyjnych", którzy wkrótce przestaną przychodzić na posiedzenia, owe komitety pośredniczące, wszystko to uczyni zakład tak ociężałym, że ledwo z miejsca ruszy. Również niejasno nam wymagane pewniczej kwalifikacji dla dyrektorów — wyjąwszy, że ma ona być tamą dla nepotyzmu. Lecz tamy w inny sposób należało zaradzić, aby do zakładu nie posyłano emerytów publicznych. Natomiast nie widzimy, jak przy wymaganych kwalifikacjach, pozyska się ludzi finansowo, kasowo, buchalteryjnie wykształconych; jak zakład ten zdoła się rozwijać, jeżeli dyrekcja nie będzie zdolną właśnie w strony czynności ze znajomością rzeczy wnikać.

Wszystkie te jednak szczegóły schodzą na drugi plan, jeżeli główne nasze zapatrywania znajdą odgłos w kołach dotyczących... lecz czy znajdą? wątpimy.

Dr. Alfred Zgórski.

Wiedeń 29. kwietnia. (447 posiedzenie Izby poselskiej Rady państwa.)

Przedłożenie rządowe dotyczące uwolnienia od stęplów i opłat fundacyj czesnich, ustanowionych z powodu uroczystości jubileuszowej, przekazała Izba komisji budżetowej, zaś projekt ustawy względem wybudowania kolei żelaznej pobocznej z Chodowa do Nejdek, komisji kolejowej.

Po przemówieniu sprawozdawców Schauppa i Wolfruma, przyjęto prawie bez dyskusyi wydatki „na ruch kolejowy, budowę kolei i na zaliczki kolejowe" bez zmiany według wniosków komisji.

Dochody ministerstwa handlu przyjęto bez rozpraw.

Następuje rozdz. 28: „Wydatki ministerstwa rolnictwa."

Lienbacher zwraca uwagę ministra rolnictwa na objawiającą się w Niemczech dążność do podniesienia ceł zbożowych i wzywa aby z tego względu wziął w należytą obronę gospodarstwo austrjackie, które i bez tego musi walczyć ze współzawodnictwem Ameryki i Rossji. Przechodzi następnie do rozbioru wniosku Russa, dotyczącego nowej organizacji i podziału ministerstw, i twierdzi, że jeżeli ministerstwo rolnictwa miałoby być przyłączone do którego innego, to tylko do ministerstwa spraw wewnętrznych. Wymienia następnie szereg potrzebnych ustaw, między temi ustawę lasową, ustawę o policji polowej i żąda równowagi w ustawodawstwie, tak ażeby opiekowano się jednemi sprawami nie dziejąc się z pokrzywdzeniem spraw innych. W końcu przytacza mnóstwo skarg serwitutowych i prosi ministra o przyspieszenie załatwienia serwitutowych.

Pesch uskarża się, że pomimo, iż już od lat dziesięciu mamy ministerstwo rolnictwa, sprawy rolnicze nie doznają takiej opieki jakby należało. Żąda także szczególnej uporządkowania spraw serwitutowych i zniżenia opłat za pastwiska serwitutowe, które do opłaty są tak wysokie, że nie dozwalają korzystać ze swego prawa, domagając się także traktatu z Niemcami, obniżającego ustanowione tam cła na ziemiopłody austrjackie.

Walterskirchen żąda także uregulowania prawa pastwiska i powstrzymania nadużyć lasowych, zwłaszcza w Styrji.

Zallinger zwraca uwagę ministra na sprzedaż drzewa z lasów Tyrolskich do Włoch, przybierającą tak wielkie rozmiary, że grozi zupełnem spustoszeniem lasów tamtejszych i żąda zarządzenia środków przeciw temu.

Schönerer uderza na upadek gospodarstwa i złą administrację dóbr skarbowych. Na przykład przytacza między innemi sprawę sprzedaży lasów Niepołomickich i wnosi rezolucję, aby wybrać komisję z 5 członków Izby i polecić jej, aby jak najrychlej rozpatrzyła kontrakt zawarty przez ministerstwo rolnictwa o dostawę drzewa z lasów Niepołomickich, tudzież skutki tego kontraktu, i jeszcze obecnej sesji Izbie sprawozdanie przedłożyła.

Wniosek ten poparto należycie.

Petrowicz opisuje w jaki sposób dyrekcja Bolechowska dóbr skarbowych administruje lasami Niepołomickiemi, i podnosi tę okoliczność, iż zawarła ona kontrakt sprzedaży z pewnem stowarzyszeniem, którego skutkiem skarb zapłacił w przeciągu lat dziesięciu 160.000 złr. a całe lasy Niepołomickie zostaną spustoszone. Mowca ubolewa, że zniesiono wpływ namiestnictwa na dyrekcję dóbr kameralnych, i że do tej dyrekcji wysyłają urzędników obcokrajowców, nie znających stosunków krajowych, ani krajowego języka. Dyrekcja ta prowadzi administrację w ten sposób, że skończy się na zupełnem spustoszeniu lasów, skutkiem czego powiększą się wylewy wód, i tak już bardzo groźne. Jedno co w tem wszystkiem zadowala mowcę, to to, że nie można przynajmniej powiedzieć, aby to było polskie gospodarstwo. (Śmiech.) Mowca zapytuje w końcu ministra, czy kazał pociągnąć do odpowiedzialności tego, co taki zawarł kontrakt? Postępowanie takie nie powinno ujść bezkarnie.

Pflügl żąda uporządkowania serwitutów lasowych.

Obentraut zwraca uwagę na potrzebę ułatwienia kredytu gospodarstwu wiejskiemu i żąda utworzenia funduszów przeznaczonych na ulepszenie gruntów, jak to się dzieje w innych państwach.

Dipauli maluje smutny stan uprawy wina w Austrji i powstaje na fałszowanie win, któremu zapobiedz należy. Żąda w końcu aby przy zawieraniu traktatów celno-handlowych mieć na uwadze popieranie uprawy wina w Austrji.

Dalszy ciąg rozprawy odroczono do przyszłego posiedzenia.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Nie licząc różnych innych, gotuje się niedługo w Reichstagu najważniejszy bo rozstrzygający epizod kampanji taryfowej. Rząd ogłosił nareszcie motywa proponowanej reformy, w których naturalnie wojuje przedewszystkiem argumentami protekcjonistowskiemi. Najciekawszym jest motyw podniesienia cła zbożowego, mianowicie, że dowóz zboża z zagranicy sprowadza upadek rolnictwa niemieckiego, że eksploatacja ziemi w Niemczech zmniejsza się z każdym rokiem, bo się nie opłaca; jeśli zaś dłużej tak potrwa, to Niemcy mogą popaść pod względem zasobów żywności w zupełną zależność od zagranicy, np. na wypadek nieurodzajów, długiej jakiej wojny, blokusu i t. p. Zresztą podniesienie cła jest tak małe (1 mark od 100 kilogramów pszenicy lub owsa, pół marka od 100 kilogr. żyta, jęczmienia, kukurudzy, hreczki), że konsumentom nie sprawi dotkliwej różnicy a dla producentów będzie jednakże wielce pomocne. Obok tych problematycznych argumentów nie umieszczono wszakże czegoś znacznie ważniejszego, mianowicie obrachowania w przybliżeniu o ile zostanie zmniejszony dowóz w skutek podniesienia cła, a więc o ile z tego powodu zmniejszą się dochody podatkowe. Z tego powodu zasada podstawowa do przyjęcia lub odrzucenia proponowanych zmian pozostała w ciemności, a Reichstag nie mając potemu żadnych danych, musiałby chyba z zamkniętemi oczami orzekać w tej kwestji.

Jakkolwiek tedy stronnicy rządu robią dobrą minę i udają, że nie wątpią wcale, iż projekt ów przejdzie, to jednak tej pewności dotąd bynajmniej nie widać. Zresztą projekt rządowy nie zadawalnia bynajmniej samych nawet rolników, którzy się mimo proponowanego podniesienia cła od zboża widzą pokrzywdzeni w porównaniu z przemysłowcami. Gdy bowiem cła od wyrobów przemysłu idą od 10 proc. do 20 proc., to cło od zboża nawet według nowego projektu wynosi tylko 3 proc. Tak więc nikt nie jest zadowolony: rolnicy wołają, że cło za małe, miasta zaś, że za wielkie. Z Berlina wyszła nawet zbiorowa petycja, którą rada miejska wysłała do Reichstagu przeciw zwiększeniu cła zbożowego.

Gazeta *Augsburgska* zamieszcza godną uwagi korespondencję z Nad Menu z dnia 26. kwietnia o stosunkach niemiecko-moskiewskich. Oto co powiada: — „Podobnie jak wasz współpracownik z Wiednia — pisze korespondent augsb. *Allg. Ztg.* — sądzę i ja, że obecnie Niemcy mają znów mnóstwo przyczyn do zwracania czujnej uwagi na Rosję i na machinacje moskiewskie. Od 1866 i 1871, my Niemcy, przestaliśmy być owym niezjednoczonym Związkiem, my dziś czujemy silną prawicę nad sobą; ale ani półurzędowcy państwa, ani główniejsze pojedyńcze rządy nie chcą nas jednakże co do tego punktu bynajmniej uspokoić, dla nich zdaje się jak gdyby 1815 lub 1849 dopiero co minęły. Po dwakroć ojczyzna nasza została jak szalupa bez sternika na żaglu przyczepioną do ciężkiego trójmasztowego moskiewskiego statku i bez pytania o jej własne zdanie po morzach czasu włóczoną. Pierwszy raz stało się to po wojnie pełnej chwały o niezawisłość, gdy młodzieńczy duch, wolność i idealizm studentów oburzyły się na niewdzięczność książąt i żądały lepszej nagrody za swe bohaterskie czyny. Kto wtedy nas szpiegował, kto inspirował Radę Związkową, kto wówczas jako przewódca Świętego przymierza cisnął niby zmora pierwszy wolny oddech naszej piersi, kto położył interdykt na nasze uniwersytety, te szkółki patrjotyzmu, kto siał zatargi przez lat 30 pomiędzy książętami a ludem? Nikt inny, jak Rosja. A gdy zaburzenia r. 1848 przez nieporadność książąt się wzmogły i sprowadziły gwałtowne reakcyjne harce, kto przeszkadzał zgodzie, kto podjudzał panujących do nieprzejednania, kto wziął na siebie rolę opiekuna i drabanta książąt, kto prowadził rzeczy do tego stanu, że wojna krymska z Napoleonem czy mimo niego, musiała stać się aktem ulgi dla umysłów w Niemczech? Znowu nie kto inny, jak Rosja! A otóż teraz dozwoliliśmy temu podejrzanemu naszemu przyjacielowi swobodnie maszerować na Bałkany, choć temu przeszkodzić było rzeczą łatwą. Tyle tylko, że zwycięstwo moskiewskie zostało potem trochę i to dość dwuznacznie okrojone.

Obecnie okazuje się, że zwycięzka Rosja rozkłada się na wewnątrz, że w niej nie jakaś cząstka ale wszystko jest zgniłe, a my mamy jej znów pomagać i znów nas traktują niewolniczym kaftanem, ażebyśmy go tytułem dobrego sąsiedztwa przywdzieli. Rosja chciałaby zaprowadzić stan oblężenia europejski, zrobić zeń instytucję całego kontynentu, i to dla tego tylko, że u siebie w w domu nie może utrzymać porządku. Jeśli tedy jedność Niemiec nie ma oznaczać jedynie wspólności armii i ceł, jeśli Niemcy istotnie czują się jednego ducha, to zdaje nam się, że ze wszystkich sił niemieckich powinien się podnosić protest przeciwko temu. Możemy się różnić w zdaniach co do polityki kościelnej lub cłowej... ale co do opinii o czci Niemiec nie może być różnicy. Przeciwko sąsiadowi z Zachodu już się zabezpieczyliśmy... ale to byłoby dopiero połową dzieła, jeślibyśmy mieli względnie do Wschodu uprawiać dalej politykę wysług (Gefälligkeitspolitik). Nasz honor tego wymaga ażebyśmy z obu stron jednako silne zajęli stanowiska i ażebyśmy także dowiedli i Rosji, że nie należy brać za jedno Rady Związkowej z dawniejszym Związkowym Sejmem."

Rosja.

Gazety wiedeńskie mylnie podawały skład sądu nad Sołowiewem, opierając się niby to na informacjach dziennika *Nowoje Wremja*, który z wyjątkiem o dwóch domniemanych assesorach tegoż sądu, nigdy nie donosił o innych, jak np. o ks. Konstantym i generale Gurko. Dopiero onegdaj pisma petersburgskie ogłosiły następujący ukazy carski w tym względzie:

„Uznawszy za rzecz niezbędną sprawę o zamach na życie nasze, spełniony d. 14. bm., skierować na drogę sądową w porządku przepisanym, stosownie do art. 1074 t. XV i tak dalej, wskazujemy: utworzyć we wspomnionym celu i składzie opisanym w pomienionym artykule, najwyższy sąd kryminalny pod prezydencją prezesa departamentu prawnego rady państwa, naszego sekretarza stanu, rzeczywistego tajnego radcy ks. Urusowa. Senat rządzący nie omieszka dla wykonania tego wydać właściwe rozporządzenie." Nie książę Konstanty więc, lecz Urusów będzie prezesem, a o asesorach nawet wzmianki nie ma.

Wyjmujemy z *Now. Wremieni* następujące jeszcze wiadomości:

„Pisma zagraniczne często się mylą donosząc o faktach, które wcale nie istniały. Tak naprzykład donosili, że jakoby w lasach gubernji Saratowskiej powstali Tatarzy z Polakami (których nawiasem mówiąc wcale tam nic ma, z wyjątkiem lekarzy, inżynierów i tym podobnych ludzi fachowych), a w Charkowie rewolucjoniści skradli nowego gubernatora rządowi. W obu tych wiadomościach ani słowa prawdy." *Gołos i Nowosti* również temu zaprzeczają. „Natomiast jest prawdą, powiada, w innem miejscu *Nowoje Wremia*, że w Orle podczas świąt wielkanocnych na drzwiach mieszkania wice-gubernatora Orłowskiej gubernji, Diakonowa, rozlepiono plakat, grożący temuż wice-gubernatorowi karą śmierci à la Krapotkin, w razie gdy nie przestanie działać przeciw „rządowi podziemnemu."

„Drugi fakt także prawdziwy, który się zdarzył w temże samem Orle, jest zamordowanie dwóch przewoźników na rzece Oce, niejakich Cwietlewa i Czadina. Siedmiu młodych ludzi, ubranych jak myśliwi na wodne ptactwo, najęli dwie łódki wspomnianych przewoźników, nibyto w zamiarze jechania na polowanie. W dni kilka potem, wypłynęły z wody dwa trupy; i Cwietlew i Czudin mieli piersi przeszyte kulami. Następnie udało się policji, ale już w Bołchowskim powiecie, postrzedz jedną łódkę z trzema myśliwymi, płynącemi po Oce bez przewoźnika. Aresztowano ich i dowiedziano się, że należeli do owej kompanji siedmiu myśliwych, co przed kilku dniami najęła Cwietlewa i Czudina. Dwóch z nich okazało się, że są Polakami, trzeci zaś jest Rosjanin, wszyscy młodzi ludzi od 28 do 30 lat wieku. Znaleziono przy nich duży zapas ładunków bojowych. Zeznali tylko tyle, że zamierzali Oką a następnie Wołgą spuścić się w dół biegu tych rzek, i dostać się do Kazania. Po co do Kazania, dla czego pomordowali przewoźników i czy oni to właściwie pomordowali? — nie wiadomo. Cała ta smutna historja dotąd pokryta mgłą tajemnicy."

„Generał Todtleben wyjedzie do Odesy, na objęcie nowej posady, dopiero we środę 30. bm.; generał zaś Loris-Melików wyjechał do Charkowa 27. bm."

„Z Warszawy donoszą nam, że dużo znakomitszych rodzin rosyjskich z głębi Rosji, zamierza przesiedlić się do Warszawy; zamówiono już przeszło sto mieszkań obszernych w tym celu."

„W sferach kompetentnych obiega pogłoska, że rząd nasz nie tylko, że nie myśli oddać Kuldżę Chinom, lecz oświadczył nadto posłowi chińskiemu, iż nawet i mowy być nie może o oddaniu, chociażby w najbliższej przyszłości."

Część znaczna emigrantów abchazkich udała się była z prożbą do namiestnika Kaukazu w. ks. Michała, o pozwolenie powrotu do ognisk rodzinnych; pozwolono i „jen. Komarow, donosi *Nowoje Wremia*, posadziwszy Abchazów na okręty, wyprawił ich z Batum do Suchum-Kale. Jakież było zdumienie Komarowa, gdy w kilka dni potem okręty wróciły pełne Abchazów, jak były wyjechały, i przywiozły wiadomość, że suchumski naczelnik, pułkownik Arakin, nie chciał przyjąć emigrantów. Jen. Komarow nawrócił okręty do Batum po raz wtóry i znów wróciły bez wyładowania Abchazów. Posłał tedy raz trzeci, ale i raz trzeci tak samo, słowem, że pułkownik Arakin ani chce słyszeć o Abchazach, którzy tymczasem literalnie mrą z głodu. Co to wszystko znaczy?"

W *Kiewlaninie* czytamy: „Dwa tygodnie temu zamordowanym został w Kijowie pewien ajent policyjny. Morderca Owczynnikow, syn kupca, został złapany w Sołomience. Przy rewizji znaleziono przy nim rewolwer i puginał. Owczynnikow złożył interesujące zeznania, które, gdy się sprawdzą, okażą, że rewolucjoniści werbują do swej szajki złodziejów i szpiclów policyjnych."

W korespondencji wiedeńskiej *Czasu* znajdumy: „Sołowiew, syn jednego z dworskich petersburskich urzędników, wychowany był kosztem skarbowym. Nie zdał egzaminu w uniwersytecie i musiał dla tego zadowolnić się miejscem nauczyciela w Pskowie. Tam wszedł do komitetu rewolucyjnego, był ścigany przez policję i uciekł do Serbji, gdzie brał udział w ostatniej kampanji. Po wojnie, wrócił do Petersburga i mieszkał spokojnie na Kamiennym Ostrowiu (kamienna wyspa) w pałacu dworskim przeszło półtora roku. Bywał często w zimowym dworcu u znajomych ze służby dworskiej i tem się tłumaczy okoliczność, że na latarniach zimowego dworca, na dwa dni przed zamachem „znaleziono przylepiony wyrok śmierci na cesarza.

Powodem ostatnich pogłosak o nowym zamachu na życie cesarza, było to, że kilka dni temu aresztowano pewnego młodego człowieka, który, jak się okazało miał polecenie czyhać na życie cesarza Aleksandra. Młodzieniec ten nie należy bynajmniej do komitetu rewolucyjnego i jest chłopem. Naturalną więc rzeczą, że rząd rosyjski przytłumił tę sprawę, bo jakże się przyznać, że chłopstwo, podpora i nadzieja rządu wydało taki owoc."

W kijowskiej zaś korespondencji z dnia 26go kwietnia wspomnianego dziennika, czytamy:

„Zapanował tu teroryzm wojskowy. Aresztowania odbywają się co chwila na ulicach. Jenerał gubernator Czortkow oraz inni dygnitarze rosyjscy nie wychodzą i nie wyjeżdżają inaczej, jak tylko z eskortą, otoczeni czerkiesami sprowadzonymi umyślnie dla bezpieczeństwa jenerała Czortkowa, lub kozakami z pikami, co czasem z daleka wygląda jak gdyby nieśli baldachim. Na Padole ciągłe rewizje po domach od strychu do piwnic, ale dotąd nic znaleść nie mogą. Aresztowane osoby giną bez śladu na tak zwanej drodze administracyjnej i nie wiedzieć, co z niemi robi władza, lub gdzie ich wywożą. Dziś wywieziono sześciu. Środki policyjne są obostrzone i nie można bez pozwolenia opuszczać miasta. Ów nihilista, student uniwersytetu, który rzeczywiście czyhał na jen. Czortkowa, a który przez grodowego przytrzymanym został, przyznał się, że wyciągnął los i że chciał zabić jenerał-gubernatora. Nie wiedzieć, co się z nim stało. Tak samo znikł bez śladu grodowy, (gorodowo, t. j. stójkowy policjant), który go przytrzymał; policja nie wie, co się z nim stało; ten wywieziony znowu został przez nihilistów, którzy pierwej wręczyli mu dekret, a inni grodowi mówią tu, że zasłużył na to, bo niepotrzebnie mięszał się do tego, co do niego nie należało.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rząd chce i radby wywołać rozruchy uliczne; nihiliści wiedzą o tem i wystrzegają się i wystrzegać się będą; na ulicy straciliby całą swoją siłę. Na przypadek zbrojnych rozruchów wojsko ma już mieć pozwolenie i polecenie pohulania sobie.

Twierdzą, że nihiliści tutejsi przygotowywali się do jakiegoś czynnego wystąpienia, w razie udania się zamachu na cesarza Aleksandra w Petersburgu. Naznaczony był pierwszy dzień świąt i jenerał Czortkow wiedział o tem. W łonie spiskowców miały zajść w ostatnich czasach niesnaski; miały się odrysować dwa odrębne kierunki: jeden czysto nihilistyczny, nie chcący się mięszać do polityki a zmierzający jedynie do zniszczenia społeczeństwa; drugi rewolucyjno-socjalny, zajmujące się przeważnie polityką. Między temi dwoma odcieniami przyjść miało do starcia i na górze św. Włodzimierza przed paru dniami zginął nihilista z ręki socjalisty.

Wychodzący tu tajny dziennik nihilistyczny umieścił właśnie dzisiaj gwałtowny przeciw Polakom artykuł, wypowiadający im poniekąd wojnę. Zaczyna się od tego, iż już kilkakrotnie spisek wyciągał ręce do Polaków i że je zawsze odepchnięto. Palacy zatem sami przypiszą sobie następstwa! Z drugiej strony oskarżenia jawnych dzienników rosyjskich, że Polacy są przyczyną mordów i zamachów nihilistycznych, także przyniosły już owoce i wywołały na kilku punktach państwa rozruchy wymierzone przeciw Polakom i ich mieszkańcom. Słyszę, że podobne rozruchy wymierzone przeciw Polakom zaszły właśnie w Odessie.

Uniwersytet tutejszy jeszcze otwarty, ale na święta uczniowie prawosławni nie dostali urlopów, dostawali je jedynie uczniowie katolicy. Wielka stagnacja w handlu i wielkie widoczne przygnębienie umysłów. Jest także obawa przed srogością jenerała Czortkowa. Z tem wszystkiem przeważa przekonanie, że stan oblężenia do niczego dostatecznie nie doprowadzi i złemu nie położy końca. Nowi gubernatorowie, ci mianowicie, którzy w wojnie się odznaczyli, mieli z wielką niechęcią przyjąć powierzone im funkcje.

Wiadomość, która was zapewne już doszła o wymierzeniu kary chłosty na tutejszym policmajstrze przez nihilistów jest najzupełniej autentyczną. Tylko złośliwi twierdzą, że namówiła ich do tego żona policmajstra dla tego, aby go ukarać za późne wracanie do domu.

Rosjanie tutejsi z wielką niechęcią przypatrują się uroczystościom wiedeńskim i udziałowi w nich Polaków. Tutejszy *Kijewlanin* milczy o tem wszystkiem uporczywie."

KRONIKA.

Lwów dnia 1. maja.

Rocznicę konstytucji 3. maja obchodzić będziemy w sobotę uroczystą wotywą w kościele archikatedralnym — o godzinie 10ej z rana. Dla należytego uczczenia tej pamiątki historycznej wielu kupców tutejszych postanowiło zamknąć swoje handle na czas nabożeństwa. Po południu zaś odbędzie się podobnie jak w r. z. wycieczka mieszkańców miasta na kopiec, gdzie będzie przygrywać kapela „Harmonji." O zmroku nastąpi iluminacja kopca. Ponieważ z powodu dzisiejszej słoty pobudka muzyki wojskowej się nie powiodła, przeto jest zamiar pobudkę tę wznowić dnia 3. maja z kapelą „Harmonji." Jak słyszymy, na prowincji w wielu miejscach będą urządzone analogiczne obchody pamiątkowe.

Artyści opery lwowskiej, panie Bossi i Caracciolo oraz p. Graziosi, urządzają jutro w Przemyślu z współudziałem utalentowanego pianisty p. Douilleta koncert z bardzo urozmaiconym programem. Następny koncert odbędzie się dnia 4. b. m. w Jarosławiu.

Nadzwyczajna próba chóru męskiego w towarzystwie muzycznem odbędzie się w piątek dnia 2. maja o godzinie 7ej wieczorem.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela szkoły etatowej w Czortkowie, Dyonizego Dobrowolskiego, rzeczywistym nauczycielem tej szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły w Horodnicy, Jana Szadeckiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Petrance; tymczasową nauczycielkę kierującą szkoły etatowej miejskiej w Bolechowie, Adelę Monsen, rzeczywistą nauczycielką kierującą tej szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Białobereżu, Piotra Jaceniaka, rzeczywistym nauczycielem tej szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Kozowie, Stefana Lubasowskiego, rzeczywistym nauczycielem tej szkoły; dotychczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Kołodrobiu, Grzegorza Tymczuka, rzeczywistym nauczycielem tej szkoły.

Z towarzystwa politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się w sobotę dnia 3. maja o godzinie 6ej wieczorem w sali rysunkowej muzeum przemysłowego w ratuszu.

Na porządku dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.

2) Wykład p. Strzelbickiego „O zalewie kopalni wielickiej."

3) Wnioski.

Z kroniki policyjnej. Sprawcę kradzieży popełnionej w zeszłym tygodniu w klasztorze Sióstr miłosierdzia ujęła policja w niedzielę w osobie zbiega rosyjskiego, który dotychczas nie wyjawił właściwego swego nazwiska. Pod przybranem nazwiskiem Szczepana Piotrowicza był on w r. 1876 przez tutejszy sąd krajowy za oszustwo i kradzież skazany na karę półtoraroczenego ciężkiego więzienia, którą odbył. Niebezpieczne to indywiduum usiłowało w roku zeszłym umknąć z aresztów policyjnych przez wyłom w suficie, co mu się nie powiodło, zbiegł jednak z aresztu tutejszego sądu powiatowego; następnie przytrzymany w Mielnicy zbiegł w drodze eskortującemu go żandarmowi. Obecnie złoczyńca ten przezwał się Aleksandrem Hermanowem i okazał rosyjską książkę wojskową, wystawioną na imię rezerwisty Aleksego Hermanowa w Tyraspolu. Aresztowany chciał sprzedać noże i widelce, skradzione w klasztorze, pewnej przekupce przy ulicy Janowskiej.

Teatr. Dziś we czwartek na dochód Adolfiny Zimajer „Niniche," wodewil w 3 aktach z francuskiego.

* Dnia 3. maja „Halka," opera Moniuszki, po cenach zniżonych.

(*l*) **Nowe zdroje w Galicji.** Właściciel Pustomyt pode Lwowem, p. Longin de Sajo Dunka, urządził w swym majątku znacznym nakładem zakład kąpielowy, który dla Lwowa i okolicy będzie miał wielkie znaczenie. Przez Pustomyty płynie mała rzeczułka z Lubienia, której woda zawiera te same części składowe, co źródła w samym Lubieniu. Prócz tego są w samych Pustomytach, położonych w niedalekiem sąsiedztwie Lubienia, źródliska wody siarczanej, z których skorzystał p. Dunka. Poprzedni właściciele Pustomyt nie umieli, czy nie chcieli skorzystać z tego bogactwa wody siarczanej, która gubiła się po łąkach i polach, nie przynosząc żadnej korzyści, a natomiast zwłaszcza co wiosny i jesieni znaczne straty. Zmysł przedsiębiorczy p. Dunki wyzyskał należycie to bogactwo przyrody. Niedaleko dworu, w miejscu uroczem, na pagórku, z którego roztacza się piękny widok na wsie okoliczne i lasy, na drogę kolejową, a w głębi na Karpaty, zbudował p. Dunka okazały, piękny dom kąpielowy o kilkudziesięciu pokojach, urządzonych z komfortem. Na wzór domów kąpielowych zagranicznych umieścił na pierwszem piętrze bardzo obszerną werandę, która gościom w razie niepogody służyć może za miejsce rozrywki i przechadzki. Jest tam także obszerna sala do zabaw; dalej są w tym budynku łazienki a obok restauracja. Budynki te są okolone pięknym parkiem. O kilkadziesiąt kroków od domu kąpielowego jest ogród dworski, który gościom może również służyć za miejsce rozrywki. W samych Pustomytach, niedaleko domu kąpielowego, są lasy szpilkowe, gdzie goście mogą korzystać z balsamicznej woni jodeł i sosen. Okolica cała jest nader malowniczą i obfituje w poziomki, maliny i raki. — Podróż ze Lwowa koleją Albrechta do stacji Nawarja-Glinna trwa pół godziny, podróż zaś omnibusem z tej stacji do domu kąpielowego 7 minut. Zakład kąpielowy zostanie otwarty 15. maja.

Podhajce 25. kwietnia. Wczoraj zawiązała się u nas straż ogniowa ochotnicza głównie za staraniem zacnego lekarza, dra. Ćwiklicera. Zawiązana jeszcze przed pięciu laty, straż ogniowa tutejsza w krótkim czasie dla braku wszelkiego poparcia upadła. Spodziewać się, że nowa, oparta na zupełnie innych i silnych podstawach przy energicznem sterownictwie swego godnego naczelnika w osobie dra. Ćwiklicera, byłego komendanta oddziału straży krakowskiej a organizatora straży ochotniczej w Bochni i Wieliczce, może sobie rokować trwałe i pomyślne powodzenie. W pierwszej zaraz chwili wpłynęły od obecnych przy zawiązaniu obywateli znaczniejsze datki, zaś zarządzone składki podczas nabożeństw w kościele, cerkwi i bożnicy z inicjatywy ks. prałata Kerschki przyniosły też instytucji 50 złr.

Dzisiaj zaś odbyło się posiedzenie rady powiatowej, pamiętne z powodu rozstania się z dotychczasowym prezesem, Juljuszem Kozickim, który już trzecie trzechlecie tejże radzie przewodniczył. Po wyczerpaniu porządku dziennego, oświadczył on, iż opuściwszy powiat podhajecki widzi się zniewolonym złożyć swą godność, a dziękując za okazywane mu zaufanie i rzetelne popieranie jego dążności ku dobru powiatu — wezwał radę do wyboru następcy. Zastępca marszałka p. Lityński oświadczył, iż tylko nieunikniona konieczność może radę skłonić do przyjęcia rezygnacji, a zatem czuje się być ze stanowiska swego upoważnionym do złożenia dzięków imieniem całego powiatu za gorliwe zajęcie się sprawami publicznemi i niezliczone zasługi, jakie dla tego powiatu w czasie długoletniego piastowania godności prezesa rady powiatowej położył. Z kolei zabrał głos gr. kat. dziekan ks. Stetkiewicz, by imieniem członków rady z grupy gmin wiejskich złożyć dzięki za bezstronne i prawdziwie ojcowskie traktowanie spraw, a już trzykrotne jednogłośne wyniesienie go do godności marszałka powinno mu posłużyć jako dowód najlepszy jakim szacunkiem i zaufaniem otaczali go reprezentanci wszystkich grup wyborczych. Nie deklamacją popisową, lecz swem krótkiem pełnem uczucia i prawdziwie z serca płynącem przemówieniem rozrzewnił czcigodny dziekan głęboko wszystkich słuchaczy — a posiedzenie straciwszy cechę urzędową, zamieniło się w serdeczną scenę pożegnalną. Przy zarządzonym następnie nowym wyborze prezesa wszystkie głosy padły na dotychczasowego zastępcę p. Edmunda Lityńskiego, co daje nam silną rękojmię, iż dotychczasowa harmonia w radzie, bezstronność w traktowaniu spraw, wytrwałe i energiczne zajmywanie się losem powiatu nie doznają najmniejszego szwanku, albowiem mamy już rozliczne dowody rzetelnego poświęcania się ze strony p. L. sprawom publicznym.

Zastępcą marszałka wybrany został p. Kazimierz Zaremba, który również z prawdziwem zamiłowaniem zajmuje się z energią sprawami powiatu.

Podwołoczyska. W miesiącu marcu złoży na budowę kościoła i szkoły łaskawi panowie: Dr. Józef Kolischer 5 złr., dr. Hefern 2 złr., D. N. Rieger 2 złr., dr. M. Lazarus 3 złr., Matylda Petri 1 złr., Helena Dziubińska 1 złr., Julja Kochańska 1 złr., ks. kanonik z Gołogór Wesołowski 5 złr., z Wieliczki Epsylon Eta 5 złr., Mikołaj Wszelaczyński z Tarnopola 5 złr., Oskar Schütz 5 złr., X. Y. Jan Drzewiecki 5 złr., Antoni Adamiak starszy komisarz straży z Grzymałowa 4 złr., Franciszek Górski z Krakowa 5 złr., Józefa Passakas z Chomiakówki 12 złr., Paweł A. M. z Gwoźdźca 1 złr., Antoni Prokesz inspektor kolei żelaznej ces. Ferdynanda północn. z Wiednia 10 złr., Anna Helzel z Krakowa do poprzedniego datku 5 złr., ks. Zygmunt Odelgewicz pleb. u św. Mikołaja we Lwowie 5 złr., Kazimierz Czerwiakowski właśc. Suchowic marszałek rady powiatowej w Zbarażu 5 złr., z Krosna Ignacy Łukasiewicz 5 złr., Z. Wojciech i Marja Pik 5 złr., dzieci Franciszek, Marja, Emilja, Ernestyna, Wojciech, Walentyna Pik po 1 złr. razem 6 złr.; co razem czyni 108 złr., a doliczając w luty-

nadesłane 117 złr. — razem 220 złr., za które to ofiary tem większą wdzięczność i podziękę składamy, że po największej części przesełką pocztową lub listownie nam nadesłane zostały, przez co znaczny nam koszt, jakiby komitet przy osobiście zarządzonych składkach ponosił, nam umniejszyli, za które z serca życzym by im Bóg zapłacił.

O „Grunwaldzie" Matejki pisze p. Suworin w gazecie *Nowoje Wremia*: „W drugim dniu świąt Wielkanocnych, w domu Bezobrazowa, wystawiono na widok publiczny olbrzymi obraz Jana Matejki: „Bitwa pod Grunwaldem." Obraz ten przyciąga massy publiczności. Mówiono mi, że około 500 widzów przychodzi codziennie nacieszyć wzrok obrazem znakomitego malarza. Obraz rzeczywiście godzien tej wielkiej sławy, jaką się cieszy. Pod względem rozmiarów, to coś niesłychanego. Zdaje mi się, że „Bitwa pod Grunwaldem" jest większa i od Pompei Brulowa i od Miedzianego Węża Brunni'ego. Główna wartość olbrzymiego płótna Matejki polega na tem, że wszystkie figury są pełne życia. Malarz ognistym, potężnym pendzlem odmalował krwawy war boju, z całą jego dziką grozą i wojennym przepychem. Drugą zaletą obrazu jest odbity na nim charakter historyczny w całem znaczeniu tego słowa. Poczynając od typów wodzów polskich i Krzyżaków, a kończąc na najdrobniejszych szczegółach, wszystko tu wystudjowane i duchem epoki przejęte. Artyzm, wykonanie, świetność kolorytu, siła i prawda, zaiste zdumiewające" i t. p.

Proces trzech nihilistów w Berlinie. Skutkiem błędnego telegramu biura Wolffa, donieśliśmy onegdaj, że proces przeciw aresztowanym w Królewcu nihilistom rosyjskim studentom Gurewicowi, Aronsohnowi i Liebermannowi miał się toczyć w Petersburgu. Tymczasem proces ten toczył się i rozstrzygniętym został przez 7 deputację karną berlińskiego sądu miejskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli stud. med. Harman, Gregor Gurewic z Mohilewa w Rosji liczący lat 27, dziennikarz R. Liebermann z gubernji grodzieńskiej, mający lat 30, mojżeszowego wyznania i Mojżesz Aronsohn, student medycyny z Mohilewa, liczący lat 25. Wszyscy trzej oskarżeni są poddanymi rosyjskimi. Akt oskarżenia powiada co następuje: „Oskarżony Liebermann był w r. 1872 podejrzanym o zorganizowanie tajnego rewolucyjnego towarzystwa w Wilnie pomiędzy uczniami kolegium rabinów, uciekł z Rosji i bawił dotąd kolejno w Londynie, Paryżu, Berlinie i Wiedniu. Do Wiednia przybył w roku 1877 pod fałszywem nazwiskiem Artura Freemanna, wydawał tam pismo w hebrajskim języku pod tytułem: „Prawda" i w r. 1878 pociągniętym został do odpowiedzialności za udział w tajnym związku, przybranie obcego nazwiska i używanie fałszywego paszportu. W dniu 13. listopada 1878 stawiony przed sąd w Wiedniu, skazanym został za używanie fałszywego nazwiska i passportu na miesiąc ścisłego więzienia, natomiast uwolniony od oskarżenia udziału w tajnym związku. Z zabranych u Liebermanna papierów i korespondencyj przekonał się sąd, że takowy należy do „ligue internationale," lecz nie mógł się przekonać, aby należał do jakiegoś tajnego stowarzyszenia w Wiedniu. Pomiędzy licznemi socjalno-rewolucyjnemi pismami, zabranemi u Liebermanna, znaleziono kilka listów dwóch oskarżonych Gurewica i Aronsohna, z których się okazuje, że za inicjatywą Liebermanna utworzono pomiędzy rosyjskimi studentami tajny związek w Berlinie wbrew §. 128 kodeksu karnego. Skutkiem tego aresztowano Liebermanna w Monachium w czasie podróży jego z Wiednia do Szwajcarji. Oskarżenie utrzymuje, że w Berlinie utworzyła się sekcja tajnego rosyjskiego stowarzyszenia, do której należą trzej oskarżeni Liebermann, Gurewic i Aronsohn, i podnosi dla scharakteryzowania ostatecznych celów nihilizmu, ustęp z zabranego w Królewcu przez policję w r. 1878 programu pisanego po rosyjsku, co następuje: „§. 16. Trzeba się kierować tylko tą względną korzyścią, jaką przyniesie sprawie rewolucyjnej śmierć pewnej osoby. W pierwszej linji powinny stać te osoby, które są najszkodliwszemi i najniebezpieczniejszemi dla rewolucyjnej organizacji, których śmierć nagła lub gwałtowna, przestraszyć musi w wysokim stopniu rząd i podkopać władzę, pozbawiając ją inteligentnych i energicznych czynników. §. 23. Jedyną rewolucją, która narodowi może przynieść zbawienie, jest rewolucja, która zniszczy ideę państwową z korzeniem, stare tradycje, porządki i klasy rosyjskiego państwa przewróci do góry nogami. §. 24. Wobec takiego celu nie ma towarzystwo zamiaru narzucania narodowi jakiejś organizacji idącej z góry. Zadaniem naszem jest przerażające, zupełne, bezlitośne i ogólne zniszczenie." — W jednym z listów Aronsohna znajduje się także wzmianka o broszurze pod tytułem: „Do inteligentnej młodzieży Europy," z podpisem: „Socjalni rewolucjoniści europejscy." Odezwa ta wystosowaną jest w pierwszym rzędzie do żydowskiego proletarjatu. Proklamację tę drukowano z inicjatywy Liebermanna i wedle listu Aronsohna, jest Liebermann jej autorem. List ten zawiera także plan Liebermanna zorganizowania w Rosji socjalno-rewolucyjnej propagandy pomiędzy żydami. Z papierów tych pokazuje się dalej, że głównym przywódzcą socjalistów za granicą jest były pułkownik Ławrow w Londynie, i były profesor Dragomanow w Genewie. Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia i przesłuchaniu oskarżonych, którzy nie przyznali się do udziału w jakimś tajnym związku i żadnych donioślejszych nie zrobili zeznań, oraz po przesłuchaniu kilku świadków, u których mieszkali oskarżeni, wniósł prokurator Tessendorf o skazanie Liebermanna na 10, Gurewica na 9, a Aronsohna na 5 miesięcy więzienia, z policzeniem im na poczet kary odsiedzianego już czasu w więzieniu śledczem. Sąd po krótkiej naradzie skazał Liebermanna i Gurewica na 9, a Aronsohna na 4 miesiące więzienia, policzywszy pierwszemu 2, a dwom drugim skazanym 3 miesiące więzienia śledczego, na poczet kary.

Rolnictwo przemysł i handel.

W sprawie zarybienia rzek. (Z pod Nowego Targu). W chwili gdy ludzie, którym dobrobyt kraju gorąco na sercu leży, wszelkich starań dokładają, aby podnieść, o ile możności ekonomję narodową zubożałego kraju naszego i nie szczędzą ani wytrwałej pracy, ani kosztów ku osiągnięciu celu tego, gdy pomiędzy innemi na dniu 21. kwietnia b. r. profesor uniwersytetu dr. Nowicki, mąż znakomitych zasług i wiedzy na polu nauk przyrodniczych, w obecności tak dystyngowanej i widać mocno działem gospodarstwa rybnego zainteresowanej publiczności — wpuścił do Wisły pod Krakowem do 10.000 sztuk mozolnie przez siebie wyhodowanego narybku łososiowego — to równocześnie w naszem sąsiedztwie liczne konsorcja rybaków, po największej części mieszkających nad Dunajcem, powodowanych chciwością i egoistycznym, dla ogółu zaś najszkodliwszym zyskiem, wprost w przeciwnym kierunku działają.

Oto jak wiadomo, łosoś, jako ryba wędrowna, wchodzi co roku w miesiącu kwietniu i w maju z morza bałtyckiego w rzeki i ich przetoki, a zatem u nas z Wisły do Dunajca, dalej Białką aż po morskie oko w Tatrach. Ale rybacy niżej położonych wsi, począwszy od Jazowska Maskowic, Łącka, Zabrzezia (powiat sądecki) itd. zakładają od jednego brzegu do drugiego, przez całą szerokość Dunajca, zapory, tak zwane odjazki, z gęstej sieci sznurkowej lub drutu, zaopatrzonego szpiczastemi kolcami od strony, zkąd łososie nadciągają, i nie przepuszczają tym sposobem ani jednej rybki do wyżej położonej części Dunajca w powiecie Nowotargskim. Wyrządzają więc nie małą krzywdę ludności tegoż powiatu, a nadto niszczą swawolnie znaczną część łososi, kaleczących się na szpiczastych drutach odjazkowych, które w skutek tego giną często gdzieś w zaroślach.

Znajdą zatem tam i łososie profesora dr. Nowickiego niezawodnie w najkrótszym czasie pewny grób swój! — Wprawdzie zalecają pp. starostowie żandarmerji, aby czuwałą i nie dozwalała nadużycia tego rodzaju — niedawno nawet jeden z urzędników starostwa sądeckiego sam osobiście kazał zburzyć odjazek taki (z pomiędzy kilkunastu), ale ile mi wiadomo, jeszcze nie wyjechał za wieś, a już ci sami rybacy założyli bez wahania, w obecności przypatrujących się obojętnie włościan, nową zabójczą zaporę w tem samem miejscu przez cały Dunajec.

Dając fakta te do publicznej wiadomości, mniemam, że namiestnictwo nie dozwoli dłużej na wyrządzanie takiej, od kilku lat ciągle powtarzającej się krzywdy i takiego niszczenia źródła dochodów, równie opodatkowanym mieszkańcom powiatu Nowotargskiego — a zważywszy że rozporządzenia obecne są zupełnie niewystarczające, raczy jak najspieszniej wydać w tym kierunku nowe rozporządzenie, zaostrzone znaczniejszą, a zatem dotkliwszą karą pieniężną na przekraczających, nie mniej aby także naczelników gmin w tych miejscowościach, gdzie się podobne bezprawia dzieją, pociągnięto do osobistej odpowiedzialności.

Czorsztyn 26. kwietnia 1879.

Feliks Pławicki,
poseł na sejm krajowy.

Z poczty. W porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych uchylone zostały z dnia 20. z. m. zarządzenia wydane co do desinfekcji przesyłek listowych i frachtowych z Rosji, w pocztowych urzędach w Szczakowej i Podwołoczyskach.

Wiedeń 29. kwietnia. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1817, średnio ciężkich węgierskich 1411, ciężkich bakonów 1281, razem 4539. — Galicyjskie płacono złr. 30— do 38·—, średnio ciężkie węgierskie złr. 31·— do 36·—, ciężkie bakony złr. 36·— do 39·— za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz, Café Stierböck Leopoldstadt.

Przegląd polityczny.

Lwów 1. maja.

Minister oświecenia wydał z powodu licznych zapytań, czy mają być z końcem zbliżającego się roku szkolnego rozdawane książki na nagrody uczniom szkół ludowych, rozporządzenie do wszystkich Rad okręgowych z objaśnieniem, że jakkolwiek sprawa ta będzie dopiero ostatecznie rozstrzygnięta przy rewizji szkolnego etatu organizacyjnego z d. 20. sierpnia 1870, wszelako nim to nastąpi można i nadal obdarzać jak dotąd pilnych i obyczajnych uczniów szkół ludowych z końcem roku szkolnego, lub w pewne świąteczne i pamiątkowe dni, stosownie dobranemi książkami. Minister sądzi, że jeżeli jak największa liczba uczniów otrzyma taką nagrodę, tak, iż tylko najopieszalsi będą z niej wyłączeni, natenczas ustąpią te pedagogiczne względy, dla których chciano znieść podobne nagrody. Zaleca tylko minister, ażeby wybierać na nagrody takie książki, które przyczyniałyby się szczególniej do ożywienia uczuć patrjotycznych, i rozpowszechnienia pożytecznych wiadomości.

Komisja kolejowa Rady państwa uchwaliła zalecić do przyjęcia Izbie projekt kolei nadbrzeżnej Dunajskiej, łączącej się z koleją Elżbiety, pod Ebersdorfem.

Komisja wojskowa obradując nad wnioskiem Tintego dotyczącym zmiany §. 55 ustawy wojskowej i zaprowadzenia wojskowej opłaty, postanowiła nie wnosić od siebie projektu zmiany ustawy, z powodu, że potrzeba wprzód koniecznie porozumieć się zasadniczo z rządem węgierskim co do użytku rzeczonej opłaty. Uchwaliła zatem rezolucję z wezwaniem rządu, aby po porozumieniu się z rządem węgierskim wniósł projekt ustawy dotyczący ustanowienia i poboru opłaty rzeczonej. Ażeby zaś dać zarazem wskazówkę rządowi w jego rokowaniach z rządem węgierskim, orzekła komisja w tejże rezolucji, że dochód z rzeczonej opłaty ma być użyty w trojakim kierunku, mianowicie na pomnożenie funduszu inwalidów, na fundusz zaopatrzenia wdów i sierot po wojskowych, wreszcie na wsparcie rodzin rezerwistów i landwerzystów powołanych do czynnej służby podczas mobilizacji. Ta to właśnie ostatnia kwestja wymaga wzajemnego porozumienia się obu gabinetów i zawiera w sobie pewne trudności, wymagające uporządkowania.

Z Pragi donoszą, że na dzień 25. maja b. r. zwołany został wiec czeski, mający powziąć postanowienie w sprawie wejścia Czechów do Rady państwa. Myśl obesłania Rady państwa przyjmuje się coraz bardziej między Czechami — jak świadczy ostatnia broszura Edwarda Gregra, a jakkolwiek naczelnicy stronnictw czeskich, pozostawiają ostateczne w tym względzie postanowienie samymże posłom, którzy wybrani będą, to chodzi już dziś przed wyborami o wskazanie kierunku, w jakim wybory mają się odbyć.

Świeżo obrany książę bułgarski Aleksander I. jest obecnie przedmiotem powszechnego zajęcia w Europie, ale opinja publiczna nie stawi przyszłemu panowaniu jego zbyt szczęśliwego horoskopu.

Przez cały czas blisko dwuletniego pobytu swego w Bułgarji, zarówno rządowe organa rosyjskie, jak agenci rosyjskiej propagandy rewolucyjnej sieli między Bułgarami zarzewia niezgody i zaburzeń, rozbudzając w nich z jednej strony nadzieje zawładnięcia przez szczep Bułgarski znacznej części półwyspu bałkańskiego, obejmującej nie tylko wschodnią Rumelję, ale także Trację z Adrjanopolem i Macedonję z Saloniką, a z drugiej anarchję i komunistyczne zachcianki. Każdy więc rząd, który obejmie dziś władzę w Bułgarji skazany jest z góry na to, że nie będzie mógł zadowolnić Bułgarów, gdyż nie będzie w stanie zadość uczynić ich dążeniu do zjednoczenia ze wschodnią Rumelją, a będzie musiał walczyć przeciw anarchicznym zachciankom. Książę Battenberg jest więc z góry skazany na to, że jeżeli chce utrzymać się na tronie, będzie musiał powodować się na ślepo rozkazom gabinetu petersburgskiego, który każdej chwili może go tronu pozbawić, jak zaś długo Rosji potrzebny będzie spokój w Bułgarji, tego dziś nikt przewidzić nie zdoła.

Wiadomości podane przez półurzędową *Polit. Corresp.* z Filipopola i innych miast rumelskich zapowiadają wcale nie świetne przyjęcie gubernatorowi Rumelji Aleko paszy. Bułgarzy rumelscy zdecydowani są bowiem oprzeć się siłą nietylko wejściu wojsk tureckich do tej prowincji ale zamierzają także wypędzić każdego gubernatora mianowanego przez sułtana. — Konsulowie europejscy, jak zaręcza *Polit. Corresp.* są zawiadomieni o tych zamiarach Bułgarów rumelskich i mieli już zawiadomić swe rządy, że jedynym według nich sposobem wykonania traktatu berlińskiego jest rozbrojenie Bułgarów i zajęcie Rumelji przez mięszany korpus europejski.

Rosja używa wszelkich sposobów, aby przeprowadzić pośrednio lub bezpośrednio zjednoczenie Bułgarjii z Rumelją; a jeżeli intrygi jej mające na celu obranie na tron bułgarski Aleko paszy, zarówno jak usiłowania hr. Szuwałowa wyjednania zgody gabinetu wiedeńskiego na przedłużenie pobytu wojsk jej na bałkańskim półwyspie nie osiągnęły pożądanego skutku, to gabinet petersburgski skieruje wszystkie swe usiłowania do utrzymania stanu rozdrażnienia w Rumelji i do uniemożliwienia wszelkiego rządu regularnego w tej prowincji. Rosji chodzi przedewszystkiem o to, aby nie dopuścić Turków do zajęcia przesmyków bałkańskich i dla osiągnięcia celu tego gotowa jest nawet wywołać nowe powstanie Bułgarów, że zaś tak jest rzeczywiście, jasno to dowodzi zachowanie się prasy rosyjskiej, która pomimo stanu oblężenia zachęca jawnie Bułgarów do oporu Europie. Oto co piszą w tej mierze półurzędowe *S. Petersburgskie Wiedomosti*: „Zjednoczenie Bułgarji z Rumelją bądź co bądź nastąpić musi, jeżeli tylko Bułgarja stać będzie wiernie przy Rosji. Zresztą Bułgarja posiada wybornie uorganizowaną armię narodową, a Rumelja 80.000 krajowej milicji, może się więc obejść bez wszelkich konstytucyi, parlamentów i mowców, a potrzebuje tylko gorących patrjotów, którzyby rozumieli zamiary Rosji i nie wahali się przynieść wszystkiego w ofierze dla sprawy narodowej." Ustęp ten półurzędowego organu rosyjskiego jest zanadto znaczący, abby potrzebował komentarzy.

We Francji agitacja za i przeciw projektom reformy wychowania publicznego ministra Ferry'ego przybiera niezwykłe rozmiary, a wmięszanie się w nią rad departamentowych (conseils généraux) nadaje jej tem większe znaczenie. Z dziewięćdziesięciu rad departamentowych „trzydzieści zaniosło protest przeciw projektom Ferry'ego, co zapewne da powód innym radom do oświadczenia się za tymi projektami, a z całej tej sprawy najdziwniejszem się nam wydaje, że rząd dopuścił do tego, aby ciała te zabierały głos w sprawie politycznej, będącej wyłączną atrybucją parlamentu, do której mięszać się nie mają prawa. Projekta Ferry'ego wywołają gwałtowne starcie stronnictw w Izbie, a jakkolwiek w zasadzie są one pod wielu względami słuszne, rząd licząc się z tradycją i zwyczajami francuskiemi, będzie zapewne musiał znacznie je zmodyfikować, a szczególnie odstąpić od całkowitego i natychmiastowego usunięcia duchowieństwa od udziału w nauczaniu.

W parlamencie angielskim opozycja przedłożyła wniosek mający na celu potępienie polityki finansowej rządu, który upadł większością 73 głosów. Rząd więc otrzymał zwycięstwo faktyczne, ale większość 73 głosów nie jest wcale imponującą, i świadczy niewątpliwie o powolnym ale ciągłym upadku wpływu lorda Beaconsfielda.

Z Rosji nie ma nic nowego, a tylko pogłoska o podaniu się do dymisji profesorów uniwersytetu petersburskiego powtarza się ciągle w dziennikach, chociaż urzędownie nie jest jeszcze stwierdzoną.

Wiadomość o wysłaniu przez Francję i Anglję jednobrzmiącej noty do wice-króla egipskiego potwierdza się natomiast, ale jak zapewnia paryski *Temps*, nota ta nie jest wcale tak groźną jak mniemano. Gabinety londyński i paryski żądają w niej bowiem, aby Kedyw przyjął do gabinetu jednego Anglika i jednego Francuza, ale nie wskazują wcale osób, które mają zasiąść w gabinecie egipskim i nie wymagają, aby Kedyw nie zmieniał swych ministrów inaczej, jak za zgodą Anglji i Francji.

Telegramy „Dz. Polskiego."

Tirnowa 1. maja. Dondukow zastąpił wszystkich urzędników rosyjskich urzędnikami bułgarskimi. Zgromadzenie odroczyło się aż do przybycia Battenberga. Książę Dundukow odjeżdża do Londynu.

Berlin 1. maja. *Nordd. Ztg.* pisze, że młody książę bułgarski nie będzie ościennym sąsiadem Austrji, ale zadanie jakie monarchja Habsburgów na wschodzie przyjęła, obejmuje także Bułgarję. Wybór Bułgarów nie mógł paść na właściwszego kandydata, jak na tego, który przez związki familijne tak blisko stoi rosyjskiego i austrjackiego tronu.

Londyn 1. maja. *Morning Post* donosi, że wszystkie na traktacie berlińskim podpisane mocarstwa z wyjątkiem Austrji i Anglji zgodziły się na przedłużenie okupacji rosyjskiej we wschodniej Rumelji. Na bankiecie konserwatystów w Middlesex wyraził Salisbury przekonanie, że wszystkie mocarstwa mają silne postanowienie wykonania traktatu berlińskiego, jeżeli ludność wschodniej Rumelji odrzuci zapewnione jej traktatem berlińskim swobody, środki represyjne będą nieuniknione. Salisbury ma nadzieję, że się powiedzie sułtanowi i ministrom tureckim przeprowadzić reformy.

Wiedeń 30. kwietnia. *Wiener Abendpost* pisze: Wybór ks. Battenberga w wysokim stopniu ułatwia wykonanie traktatu berlińskiego. Wybór ten uzyska sympatyczne przyjęcie u wszystkich mocarstw traktatowych, i zbija wszelkie pogłoski o zamierzonej unji osobistej między Bułgarją a Rumelją wschodnią.

Petersburg 30. kwietnia. Większa najpiękniejsza część Orenburga zgorzała podczas gwałtownej burzy. Połowa mieszkańców pozostaje bez dachu i żywności. Minister asygnował tymczasowo 10.000 rubli. *Gołos* donosi, że jenerał Obrutszew wiezie do Stambułu list cara do sułtana i proklamację do Bułgarów, aby się zastosowali do traktatu berlińskiego.

Wiedeń, 1. maja, 10 godz. 40 min.

Akcje Kredytowe	252·60	Akcje kolei Połud.	—·—
„ Anglo-Austr.	110·75	20 frankówka	9·35
„ Unionsbank	77·—	Rosyjski Banknoty	1·12
„ kolej Kar. Lud.	235·50		

Usposobienie stałe.

Wiedeń, 30. kwietnia 2 godz. 16 min.

Losy kredytowe	167·—	Węg. Obl. państ. 1877	70·—
Węg. akcje kredyt.	235·40	Galic. Indemnizacja	90·—
Losy Angl.-Austr. B.	110·50	1864 Losy	159·25
„ Unionsbank	76·80	Siedmiogr. kolei	—·—
„ kolej Kar.-Lud.	235·—	Akcje banku obrotow.	—·—
„ „ Północna	222·50	Losy tureckie	19·80
„ „ Połudn.	68·25	Złota renta węgiers.	91·42
„ „ Alfölds.	128·—	Akcje kolei państw.	266·25
„ „ Elżbiety	181·50	Bankverein	117·80
„ „ Lw.-Czer.	131·25	Rosyjskie banknoty	1·12
„ „ Węg.-Poł.	—·—	Węgierskie Losy	97·50
„ „ Rudolfa	—·—	Reichsmark	57·55
„ Komunal. wied.	113·40		

Usposobienie stałe.

Paryż 3% renty	79·30	Lombardy	—·—

Wiedeń, 30. kwietnia.

Jed. dług pań. w bank.	65·45	Londyn	117·—
„ „ „ w srebr.	65·90	Srebro	—·—
Renta w złocie	77·40	20-frankówka	9·33
Losy pożycz. z r. 1860	119·30	Dukat ces. men.	5·55
Akcje banku wied.	807·—	100 marek niemiec.	57·55
Akcje banku kredyt.	250·60		

Przyjechali do Lwowa dnia 1. maja.

Hotel Europejski. Z. hr. Czosnowski z Wołynia, J. Rott z Czerniowiec, E. Glogier Tarnopola.

Hotel Zorza. A. hr. Gołuchowski z Łosiacza, S. Harasimowicz z Rosji, L. Malinowski z Wołynia, B. Ujejski ze Strzelisk, K. Lubatsch z Paryża.

Hotel Langa. A. Freudenthal z Berlina.

Hotel Angielski. Z. Swieykowski z Tarnopola, A. Hulimka z Mycowa, L. Łopatyński z Piotrowa, G. Plattner ze Szwajcarji, A. Górski z Jarosławia.

Hotel Warszawski. K. Streicher z Tryestu, A. Marzycki z Budzanowa, J. Herzog z Krakowa, L. Niwerski z Iokan, J. Zaleski z Łańcuta.

Dnia 30. kwietnia. **Lwów**, z Izby handlowej

	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę á 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	236 25	233 75
„ Lwowsko-Czerniow.	131 50	129 50
Banku Hipotecznego gal.	266 —	263 —
„ Kredytowego gal.	226 —	222 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	88 90	87 90
„ „ „ 4% „	82 75	81 75
„ „ „ 5% „	88 90	87 90
Banku Hip. gal. 6% „	94 20	93 25
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	94 50	93 50
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 30	90 25
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	89 50	88 50
Pożyczki kraj 1873 6%	93 75	92 25
Losy miasta Krakowa	19 50	18 —
„ „ Stanisławow.	26 75	24 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 40
„ cesarski	5 57	5 47
20 frankówka	9 42	9 32
Pół imperjał rosyjski	9 63	9 53
Rubel rosyjski srebrny	1 63	1 53
„ „ papierowy	1 13	1 11
100 marek niemieckich	58 —	57 25
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Kupony w srebr. za 100 złr.	100 25	99 25
Wiedeń 28. kwietnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa 4 1/5 %	65 45	65 30
„ srebra 4 1/5 %	65 85	65 —
„ złota 4%	77 20	77 05
Losy z r. 1854 3 1/2 %	114 —	113 50
„ „ 1860 4% zł. 500	119 80	119 50
„ „ 1860 4% „ 100	128 50	128 —
„ „ 1864 „ 100	157 25	156 75
„ „ 1864 „ 50	155 —	154 50
„ Como-Renten	29 —	28 50
Obligi indemnicyjne.		
Czeskie	103 —	102 —
Bukowińskie	84 80	84 40
Galicyjskie	89 20	88 60

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	105 —	104 50
Wyższo-austrjackie	100 75	99 75
Szlązkie	— —	96 50
Styryjskie	100 50	99 50
Siedmiogrodz.	79 30	78 60
Węgierskie	85 75	85 —
„ z klauz. 1867	80 —	79 50
Obligi poż. kolei węgier.	107 —	106 75
Renta węgierska złota	91 10	90 95
„ „ za kolej wsch.	68 50	68 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	110 25	110 —
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjack.	161 —	160 50
Zakład kred. d. hand. i Pr.	248 90	248 70
„ „ węgierskie	235 —	234 50
Bank depozytowy	— —	— —
Towar. eskomp. niż. austr.	785 —	775 —
Gal. banku hipotecznego	— —	— —
„ „ dla hand. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku (N.-B.)	810 —	808 —
Bank kredytowy realnośc.	— —	— —
Unionbank	77 20	76 80
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	46 25	45 50
„ Alföld-Fiume	128 —	127 25
Żeglugi par. na Dunaju	567 —	565 —
Kolej Elżbiety	182 25	181 75
„ półn. Ferdynanda	2215	2210
„ Franciszka Józefa	139 50	139 —
„ gal. Karola Ludwika	234 50	234 —
„ Koszycko-Oderberg.	107 50	107 —
„ Lwow.-Czer.-Jaska	130 75	130 25
„ Północno-austrjacka	124 —	123 50
„ „ Lit. B.	62 50	61 25
„ Rudolfa	129 50	128 25
„ Siedmiogrodzka	96 —	95 50
„ towarzystwa państw.	265 —	264 50
„ połud. (Lombardy)	68 50	68 —
„ Cieszańska	194 —	193 —
„ węg. galic. Łupkow.	94 50	94 —
Losy.		
Regulacja Dunaju	108 25	107 75
Premiowe Wiedeńskie	113 20	112 80
„ Węgierskie	97 —	96 50
„ Tureckie	20 —	19 75
Kredytowe	166 75	165 25
Klary	— —	37 —
Żegluga par. na Dunaj.	103 50	102 50

	żądają	płacą
Keglewicha	19 —	18 —
Krakowskie	19 —	18 50
Miasta Budy	38 55	38 —
Palffy	36 —	35 50
Rudolfa	17 40	17 10
Salma	47 50	47 —
St. Genois	38 40	38 10
Stanisławowskie	26 25	26 75
Waldstein	34 25	33 75
Windischgrätza	34 —	33 50
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	75 10	74 80
Elżbiety	95 50	95 —
Ferdynanda północna	104 50	104 —
Franciszka Józefa	92 —	91 50
Gal. Karola Lud. I. Em	102 25	101 75
„ „ „ II. „	100 80	100 50
Koszycko-Oderb.	75 50	74 90
Lwowsko-Czern. I. Em.	82 —	81 50
„ „ II. „	84 50	84 —
Rudolfa	84 75	84 25
Siedmiogrodzkiej	68 20	67 80
Kolej państwowa	165 50	164 50
„ połud. (Lombar.)	116 70	116 40
„ Cieszań. towarz.	88 80	88 30
Węg. gal. Łupkowska	70 50	70 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 54
20 frankówki	9 35	9 34
Imperjały rosyjskie	9 60	9 59
Funty szterl. angielsk.	11 75	11 72
Listy tureckie złote	10 65	10 61
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebr. za 100 zł.	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	57 65	57 60
Ruble papierowe	1 12	1 11

Warszawa 26. kwietn.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne I serji	— —	100 —
„ „ II „	— —	100 —
„ „ kupon	— —	134
„ „ nowe	— —	100 30
kupon	— —	168
Listy likwidacyjne	— —	89 40
kupon	— —	157
Kolej warszaw.-wied.	91 —	— —
„ „ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

Parasolki letnie od 75 cnt. do 15 złr.

Hafty berlińskie na kanwie i aplikacją na suknie.

Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.

Hafty na kanwie i aplikacje na suknie wykonane, w jak największym wyborze.

Sakiewki, Pularesy, Znaczki do książek, Podwiązki i Ptaszki z włóczki do nakrycia lamp.

Umbrelki przed lampy, Etażerki, Postumenta pod zegarki i do zdejmowania obuwia.

Antypedja, Ornaty, Stuły, Dywany, Lambrequen, Poduszki, Pantofle.

Ramy rzeźbione na suknie, nargeniki, postumenta na nóty, na gazety, na kowerty i do czytania książek.

Poistlaces, Mignaridie z wzorkami i wszelkiemi przyrządami do robót friwolitowych.

Serwety, Pasy do foteli i do strzelb, Dzwonkociągi, Mapy, Kosze ścienne.

Kanwę szarą Panama nicianą, wełnianą, skórzaną, papierową, złotą i srebrną.

Liście, środki, papiery, farby, maszynki do odbijania liści i wszelkie dodatki do robienia kwiatów.

Torby myśliwskie, Czapki, Szelki, Podstawki pod lampy, Koszyczki na bilety

Włóczkę berlińską, Pelę, Filozele, Sznelki, Kordonki i złoto do haftu, Centki do wyszywania.

Mohair włóczkę na szaliki, szpagacik, szydełka, druty i widełka do robienia siatek.

Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5. Deszczochrony od złr. 1·30 do 10.

Paciorki Clair de Line, złote, srebrne, stalowe i kryształowe do haftu

Ceratę amerykańską na meble, żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradła.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru MAGAZYN DAMSKI

KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 4.

1553 20—0 3 ☛ *Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.*

Poszukuje do pożycia i spólnego gospodarstwa do Bukaresztu nauczyciel francuskiego i niemieckiego języka **wdowy bezdzietnej,** zajmującej się udzielaniem lekcji języka francuskiego lub też fortepianu, albo też doświadczonej modystki lub krawczyni.

Jestem Polak, rodem z Galicji, od lat przeszło 30tu w Bukareszcie zamieszkały, pod każdym względem dobrej reputacji, wdowiec bezdzietny, lat 63 liczący, rysów twarzy odpowiednich podeszłemu wiekowi, lecz nieodrażających. Życzę sobie przeżyć w zgodzie i pokoju resztę życia mego z Polką posiadającą zdolności. Nie mając zaś niestety najmniejszego majątku, za źródło obopólnej naszej ekzystencji, ma nam służyć praca na podstawie przysłowia: ręka rękę myje, (noga nogę wspiera). Warunki ściśle spełnić się mające, są następne: wiek 35 do 45, zdrowie, przyjemną postać, temperament powolny, zamiłowanie do domowej zaciszy i do pracy, przysłanie fotografii i szczere, dokładne wyjaśnienie okoliczności dotyczących i skreślenie poprzedniego sposobu życia. 1802 1—4

Nawzajem, wzywam każdą osobę w tem interesowaną, dla przekonania się, zasięgnąć wiadomości za pośrednictwem znajomych tu w Bukareszcie stosunki mających, o moralnem prowadzeniu się i o zdolnościach poszukującego. Postępuję z szczerością, dołączam rzeczywisty mój adres i wymagam też wzajemnej otwartości. Adres: *maitre de langue, Strada Selari* Nr. 14 Bukarest. (Proszę pisać za rewersem zwrotnym).

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie

poleca 1547 31—0

WINA

szampany prawdziwe, czyste i naturalne.

1 but.	Presburgera	złr.	—·50
1 "	Risling	"	—·90
1 "	Zieleniaku (samorodnego) I.	"	—·65
1 "	" II.	"	—·80
1 "	" wytrawnego III.	"	1·—
1 "	" Hegela IV	"	1·20
1/2 "	Maszlacza wytrawnego	"	1·50
1/2 "	Tokaja	"	2·50
1/2 "	"	"	2·—
1 "	Rustera wyśmienitego	"	—·80
1 "	Meniszera wyskok stary	"	1·50
1 "	Budai czerwonego	"	—·85
1 "	Ofner Adlersberger czerwony zł. 1	"	—·90
1 "	Burgundera czerwonego	złr.	—·90
1 "	Vöslauera Stifta białego	"	—·80
1 "	" Schlumberg czerwonego	"	—·90
1 "	Klosterneuburgera Stifta białego	"	—·80
1 "	Vöslauera Stifta białego	"	—·90

1 but.	Vöslauera Schlumbergera	złr.	1·—
1 "	" Goldek białego	"	1·30
1 "	Pisporter Mozel	"	1·30
1 "	Johannisbergera	"	3·—
1 "	St.-Estephe czerwonego	"	1·20
1 "	St.-Julien Medoc czerwonego	"	1·20
1 "	Chateaux Margaux czerwonego	"	1·30
1 "	Haut Barsac białego	"	1·80
1 "	" Sauternes białego	"	2·—
1 "	Muscat Lunel	"	2·50
1 "	Szampana Moet & Chandon różowy	"	4·50
1 "	Eugen Cliquot biały	"	3·30
1 "	Ladi Sport Klub szampana	"	3·50
1 "	Madery	"	2·50
1 "	Chery	"	2·70
1 "	Portwein stary	"	2·50
1 "	Rozolisu z fabryki Jego Excel. Alfreda hr. Potockiego	"	—·80

Chińsko-rosyjska HERBATA

czysto aromatyczna prawdziwa.

1/4 kilo	Kongo cesarska	złr.	2·—
1/4 "	familijna	"	3·—
1/4 "	Melange de Moscau	"	4·—
1/4 "	Emperial	"	5·—
1/4 "	Wysiewek herbacianych	"	1·20

Wysiewki jeszcze tylko krótki czas tak tanie.

1 but.	Rumu I. sorta stary	złr.	1·40
1 "	" II. "	"	1·10

Budzińska woda gorżka „VICTORIA."

Woda ta mineralna zawiera podług urzędowych analiz i orzeczeń najsławniejszych tegoczesnych lekarzy i chemików (Roscoe, Balló, Fresenius, Liebig itd.) ☛ **550 gramów** ☚ rzeczywiście skutecznych składników w 10000 częściach wody. — Tak wysoką cyfrę stałych części nie okazało dotychczas żadne ani krajowe, ani też zagraniczne źródło wody gorzkiej.

Budzińska woda gorżka „VICTORIA" jest zatem **nieprześcigniona** w skutkach przeciwko cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniom, dolegliwościom organów brzusznych itd. itd.

Najsławniejsi lekarze Wiedeńskiego i Krakowskiego uniwersytetu polecają wyłącznie wodę gorżką „VICTORIA". Takowa została też w ostatnim czasie przez lwowski szpital powszechny wypróbowaną i oświadczają Dyrektor szpitala Wny Dr. Głowacki i Prymarjusz Wny Dr. Widmann: „Próby robione wodą budzińską źródła „VICTORJA" dały świetny wynik. Woda przeczyszcza bez dolegliwości, nawet w małych dawkach szybciej niż inne wody tego rodzaju."

Wodę tę świeżo napełnianą dostać można we wszystkich handlach i aptekach sprzedających wody mineralne, a do hurtownej sprzedaży w składach pp Mendrochowicza, jakoteż Wiktora Goldbaума we Lwowie.

Objaśnienia i prospekta udziela, ustanawia składy i wykonuje obstalunki:

Dyrekcja rozsełki źródła „VICTORIA" w Wiedniu,

lub też tejże zastępca p. **H. Wiciarz we Lwowie.** 510 6—12

W komisie 1747 2—4

Księgarni **F. H. Richtera** we Lwowie wyszła

Teorja Hydroterapji

i zastosowanie jej zasad do leczenia **Dżumy, Tyfusu, Dyfteritis i Cholery** jakoteż środek na **Solitera**

napisał **P. P. Kasprzycki.**

Cena 50 ct. z przesyłką pocztą 55 ct

Poszukuje się

zdatnego majstra

do odlewów żelaznych jakoteż dwóch **formiarzy,** bliższa wiadomość pod adresą: 1766 3-3

Zarząd fabryki żelaza hr. Kinskyego w Skolem koło Stryja.

Najprzedniejsze

orzeźwiające i pożywne środki

Smith'sa

fabrykaty limonady

Proszek limonady } w listach po 5 ct.
Proszek orangeadej do 1/4 litra wody,
Proszek musujący } w listach po
Limonada, orangeada } 6 ct. do 1/4
Malinowy sok } litra wody
bez dodania cukru do używania.
Proszek musujący } w listach po
Limonada, orangeada } 3 ct. do 1/8
Malinowy sok } litra wody
z cukrem jak proszek musujący do używania.

Wszelkie sorty także w pudełkach lekki pakunek po 25. 30, 60 i 70 ct; do dostania we wszystkich handlach kolonialnych i delikatesów, Austro-Węgier i państwa niemieckiego.

To fabrykaty limonady wyszczególniają się nadzwyczajnym smakiem i sposobem sporządzenia od wszelkich podobnych fabrykatów, i zalecają się przez te przymioty do użycia dla każdego. 1775 1—6

Odsprzedającym odpowiedni rabat.
Cenniki gratis i franko.
Wyłączny skład generalny u
Jakuba Kraus,
Wien, I., Seilerstätte Nr. 13.

Parasolki

w wielkim wyborze najmodniejsze ubierane i Entouscas sztuka po złr. 1·20, 1·50, 2, 2·50, 3, 4 do 12

poleca 1761 2—?

Magazyn Henryka Müllera

róg ulicy Halickiej liczba 6.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą

Kąpiele Jodowe w Hall

w cesarstwie Austrjackiem, w kraju koronnym Górna-Austrja.

Najwydatniejsze źródło Jodowe o sprawdzonej sile leczniczej w skrofułach, Rachitis, zastarzałej syfilis, cierpieniach skórnych i zaflegmieniu, w słabościach kobiecych, chronicznych zapaleniach kości i stawów i tychże następstw i t. d.

Położenie między Steyr i Kremsmünster w jednej z najładniejszych okolic górskich górnej Austrji.

Krajowy zakład leczniczy z elegancką koleją dla pijących wodę jak najwspanialej urządzony.

Dla przyjemności gości kąpielowych nowe zrestaurowane lokale konserwacyjne, z pokojami do gry, kredensu i bilardu.

Przedstawienia teatralne, bale, koncerta, rozległy park z przepysznym widokiem na góry.

Otwarcie sezonu kąpielowego 15 maja, zamknięcie 30. września.

Codziennie poczwórna ekspedycja pocztowa, jazdą omnibusową, powozy z Steyr i Hall. wystawa kart jazdy wprost z Wiednia St. Pölten, St Valentin, Linz, Salzburg, Budweis Simbach, Passau Wysełka towarów wprost. Stacja telegraficzna z całodzienną służbą. Biuro do wynajęcia pomieszkania w lokalu urzędowym gminnym. 1755 1—3

Bliższa wiadomość w Zarządzie kąpielowym w **Hall.**

Z górnego austrjackiego Wydziału krajowego.

Z dniem 15. maja otwarty zostanie

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

(hydriatyczny)

w Sassowie,

położony o milę od kolei (stacja Złoczów) w miłem ustroniu śród pięknego parku i parumiljowych szpilkowych lasów. Przez urządzenie nowej studni przy zakładzie, załatwiona stanowczo kwestja wodna, zakład zaopatrzony aż do zbytku w wyborną wodę.

Z nowych nabytków wodoleczniczych znajdą zastosowanie w tym roku łóżka pasowe systemu Ryklego i skrzynie Steinbachera, nie mniej też kąpiele elektryczne i słoneczne w połączeniu z mleczną i powietrzną kuracją.

Zakładowa restauracja nie pozostawia nic do życzenia.

Kierownictwo lekarskie objemie znany zaszczytnie wodolekarz specjalista

Dr. Wenanty Piasecki

1804 1—3 prezes towarzystwa hidropatów,

który udziela bliższych informacyj przed 15. Maja we Lwowie ulica Halicka liczba 41, zaś po rozpoczęciu sezonu w Sasowie.

Z powodu wydzierżawienia majątku

SIEKIERZYŃCE

powiat Husiatyn, poczta Skała,

odbędzie się na miejscu

dnia 20. maja b. r.

wysprzedaż

w drodze prywatnej licytacji, 50 koni, 26 wołów, 20 krów, młocarnia przenośna sześciokonna, różne narzędzia rolnicze i umeblowanie domowe.

W kluczu Jagielnickim

w dobrach J. W. Karola hr. Lanckorońskiego jest **od 24 czerwca 1880 roku do wydzierżawienia**

folwark Rosochacz

obejmujący przeszło 800 morgów obszaru. 1768 2—8

Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr w Jagielnicy.

PRAWDZIWA WODA
wynalazku
pana LESSEUR w Paryżu

EAU ALLEMANDE.

Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom., bieli płeć. Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie w aptece Mikolascha i w magazynach pp. Strzyżowskiego i Bayera & Leena. 1457 6—26

Tynktura przeciw mólom,

do skrapiania futer, niszczy móle i szwaby, flaszeczka 20 i 40 ct.

Proszek przeciw owadom,

do radykalnego wyniszczenia wszelkich owadów, szczególniej pcheł, pluskiew, karakonów bronzowych i czarnych i t. p. Flaszka a 25 cnt. 1/4 kilgr. złr. 2. 1755 3—5

Tynktura przeciw pluskwom,

do użycia z tym samym skutkiem u przedmiotów, których się proszek nie czepia, lub do wyniszczenia jaj i młodych, flaszeczka po 20 i 40 ct.

poleca **O. T. WINCKLER,** we Lwowie.

PŁUGI

konstrukcji

Kazim. br. Dzieduszyckiego Nr. I.	12	złr
" " " Nr. II.	15	"
Zugmayer	8	"
Ruchadło	8	"
Koleśnica	6	"
Ekstyrpator żelazny 5 radłowy	16	"

i różne inne **pługi, kultiwatory, obsypniki, znaczniki, brony, siewniki rzędowe i szerokorzutne, grabarki amerykańskie i angielskie, przetrząsacze, spycharze do siana** i wszelkie inne maszyny

po bardzo niskich cenach

poleca 1803 6-12

LEON ORLEWICZ

Lwów, Nowy Świat pod l. 25

Kartofle cybulki

Zupełnie zdrowe, są do nabycia w ilości tysiąc korcy w Żelechowie wielkim blisko stacji kolejowej Zadwórze. Transport do kolei kosztuje 20 cent. 1746

Bliższą wiadomość udziela Zarząd gospodarski w Żelechowie, poczta Milatyn nowy. 4—6

Z gumi i pęcherza

prezerwatywa.

Rozsyłka za pobraniem pocztowem i dyskrecją tuzin od 2 do 6 zł.

J. N. SCHMEIDLER,

fabryka gumi, Wiedeń, VII powiat Stiftgasse Nr. 19. 1545 3—0

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1546 23—0

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS, Doktora Umiejętności,

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być znoszonym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Składy we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

Tłumoki gumowe

zabezpieczające

!!przeciw molom!!

Najlepszy i najtańszy środek

do ochronienia wszelkiej odzieży

futrzanej, wełnianej

i każdej innej uszkodzeniu **przez móle** podlegającej.

Tłumoczki te odznaczają się **wieloletnią trwałością.** Cena ich nie jest wyższa od kwoty, którą się zazwyczaj za **jednoroczne przechowywanie** futer opłaca, a dają przez ***hermetyczne zamknięcie, które rozwoju organizmów zwierzęcych niedopuszcza.***

Absolutne zabezpieczenie przed uszkodzeniem.

Tłumoki przeciw mólom są zawsze w zapasie o następujących czterech rozmiarach:

	Szerokość.	Długość.	Cena.
Nr. 1.	40 Cmtr.	50 Cmtr.	1 złr. 50 ct.
	dla garniturów damskich.		
Nr. 2.	45 Cmtr.	60 Cmtr.	2 złr. 25 ct.
	dla futer mniejszych.		
Nr. 3.	50 Cmtr.	70 Cmtr.	3 złr. — ct.
Nr. 4.	55 "	80 "	3 " 75 "
	dla futer większych.		

Tłumoki wszelkich innych rozmiarów mogą być na żądanie dostarczone. 1720 5—6

Puszka masy gumowej do zalepiania 25 ct.

Jedyny i wyłączny skład Tłumoków przeciw mólom

w Aptece pod węgierską koroną

J. PIEPESA

we Lwowie, plac Bernardyński.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

we **Lwowie**, ulica Jagiellońska l. 3,

wydaje począwszy od dnia 1. maja 1879 r.

ASYGNATY KASOWE

4% z **14** dniowem wypowiedzeniem.
5% „ **30** „ „
5½% „ **90** „ „

Wszystkie w obiegu będące Asygnaty kasowe z **90**-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą po **6%** do dnia **1. sierpnia 1879,** z **30**-dniowem wypowiedzeniem po 5½% do dnia **1. czerwca 1879,** zaś z **4**-dniowem wypowiedzeniem po **5%** do dnia **15. maja 1879.**

Lwów dnia 29. kwietnia 1879 r.

1541 1—0

Dyrekcja.

Wyroby własne wypróbowanej jakości.

Wyszczególnione na wystawie krajowej r. 1877

MEDALEM ZASŁUGI:

PILIPTON

woda odmładzająca włosy.

Woda ta nie farbuje lecz tylko przez swe specyficzne działanie po kilkakrotnem użyciu przywraca włosom wypłowiałym i siwym, naturalny piękny kolor i przytem jest zupełnie nieszkodliwą.

☛ **Cena 1 złr. 50 cnt.** ☚

WALENTIN.

Niezawodny ten środek najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki wzmacnia, ożywia i do rośnięcia włosów pobudza, zapobiega tworzeniu się łupieży, barwę włosów utrwala i wszelkie słabości skóry na głowie usuwa.

Cały flakon 3 złr., pół 1 złr. 60 cnt.

UNIWERSALNY PŁYN

przeciw łupieży.

Łupież jest wpływem chorobliwego stanu skóry i cebulek włosowych, usunięcie przeto łupieży jest pierwszym warunkiem do zapobieżenia wypadaniu włosów i utraty barwy. Powyższy płyn usuwa łupież i uzdrawia cebulki włosów.

☛ **Cena 1 złr. wal. austr.** ☚

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ulica Kopernika l. 3. 1408 9—0

Nasze krajowe a nie zagraniczne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Władysław Zawadzki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego."